

Dokończenie rezolucji
XX Zjazdu
Komunistycznej
Partii
Związku
Radzieckiego
podajemy
wewnątrz numeru

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 26/27 II 1956 r. Nr 49 (3750)

XX Zjazd KPZR dobiega końca

Jednomyślne uchwalenie rezolucji w sprawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego

Zamknięcie dyskusji nad referatem N. A. Bułganina

MOSKWA (PAP)

Na porannym posiedzeniu XX Zjazdu KPZR kontynuowano dyskusję nad referatem N. A. Bułganina o dyrektywach XX Zjazdu w sprawie szóstego 5-letniego planu ZSRR. Posiedzeniu przewodniczył M. G. Pierwuchin.

Pierwszy zabrał głos S. G. Ragimow (azerbejdżańska organizacja partyjna), który przytoczył fakty świadczące o sukcesach Republiki.

W roku ubiegłym — powiedział on — w Azerbejdżanie powstały nowe gałęzie przemysłu — hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, przemysł chemiczny. Produkcja bawełny zwiększyła się w ciągu ostatnich 5 lat dwukrotnie, a plony zboża półtora raza. W dziedzinie szkolenia specjalistów Azerbejdżańska SRR wyprzedza Holandię i Belgię, zaś liczba uczniów w szkołach Republiki jest większa niż w Iranie, Iraku i Turcji łącznie, mimo że liczba ludności tych krajów znacznie przewyższa liczbę ludności Azerbejdżanu.

M. D. Kowrigina podkreśliła, że nieustanna troska o podniesienie dobrobytu narodu, o jego zdrowie jest naczelnym obowiązkiem partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Wykonanie zadań postawionych w projekcie dyrektyw XX Zjazdu partii, mówi Kowrigina pozwoli poważnie rozszerzyć sieć instytucji ochrony zdrowia i znacznie usprawnić pomoc lekarską. Kowrigina stwierdziła, że Związek Radziecki w dziedzinie kadry medycznej wyprzedza wszystkie inne kraje świata, w tym USA, Anglię i Francję.

Członek Akademii Nauk ZSRR T. D. Lysenko mówił o osiągnięciach biologii mikrobiologicznej, które są wynikiem jej ścisłej jedności z praktyką.

G. S. Chłamow oświadczył, że w szóstym 5-letnim planie rozwoju się budowa maszyn rolniczych. Produkcja traktorów w 1960 roku w porównaniu z 1955 rokiem zwiększy się dwukrotnie, a kombajnów zbożowych — trzykrotnie. Kończąc jest — powiedział Chłamow — rozwiązanie w najbliższym czasie sprawy zaopatrzenia w maszyny rolnicze poszczególnych stref kraju o specyficznych warunkach klimatycznych.

Po przemówieniu Chłamowa przewodniczący zakomunikował, że komisja wybrana przez Zjazd w celu opracowania rezolucji w sprawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego zakończyła prace i stawia projekt rezolucji pod głosowanie.

Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję.

Następnie zatwierdzono rezolucję o częściowych zmianach w statucie partii, po czym kontynuowano dyskusję nad referatem N. A. Bułganina.

I. A. Benediktow wskazał, że Komitet Centralny partii podniósł rolę i znaczenie sowchozów w gospodarce rolnej, otworzył perspektywę znacznego rozwoju produkcji sowchozów.

Obecnie — powiedział on — w Związku Radzieckim jest przeszło 5000 sowchozów. W ciągu ostatnich dwóch lat zagospodarowały one 13,6 miliona hektarów nowych ziem. Na ugorach i odłogach zorganizowano 425 wielkich gospodarstw zaopatrzone w nowoczesny sprzęt techniczny.

Pęknięcie szyny spowodowało wykolejenie pociągu 4 osoby poniosły śmierć

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. o godz. 3.50 rano na odcinku Piła — Chodzież wykoleił się pociąg osobowy jadący z Wrocławia do Słupska. Wykolejenie nastąpiło wskutek pęknięcia szyny, spowodowanego zmianami temperatury.

Wskutek wykolejenia 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, a czwarta zmarła w drodze do szpitala. Ponadto kilka osób doznało ciężkich i lżejszych obrażeń. Poszkodowanym udzielono pomocy.

Przewodniczący posiedzenia oznajmia, że w dyskusji nad referatem N. A. Bułganina wzięły udział 34 osoby. Do prezydium Zjazdu wpłynął wniosek zamknięcia dyskusji. Wniosek ten zostaje przyjęty.

Następnie przewodniczący komunikuje, że N. A. Bułganin zrzeka się słowa końcowego, ponieważ wszyscy uczestnicy dyskusji zgadzają się z zasadniczymi tezami jego referatu i złożonym przez Komitet Centralny partii projektem dyrektyw w sprawie szóstego planu pięcioletniego.

Na wniosek N. A. Muchitdinowa występującego w imieniu delegacji Moskwy, Leningradu, Ukrainy, Uzbekistanu, Kazachstanu, Białorusi, Azerbejdżanu, Litwy i Turkmieni — Zjazd powołał jednomyślnie następującą uchwałę w sprawie referatu N. A. Bułganina:

1. Przyjąć za podstawę wysuniętą przez KC KPZR projekt dyrektyw XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1956—1960.

2. W celu rozpatrzenia po prawek i uzupełnień do projektu dyrektyw wybrać komisję Zjazdu.

Następnie Zjazd zatwierdził skład tej komisji.

Dalej przekazali pozdrowienia XX Zjazdowi przedstawiciele partii komunistycznych Holandii, Luksemburga, Maroka, Australii, Tunisu oraz Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Islandii i Robotniczej Postępowej Partii Kanady. Odczytano również depesze i listy z pozdrowieniami od komunistycznych partii Boliwii, Paragwaju, Grecji, Ekwadoru i Tryestu oraz od Gwatemalskiej Partii Pracy.

Referat sprawozdawczy KC KPZR w broszurze

WARSZAWA (PAP) Na półkach księgarskich ukazał się — wylany nakładem „Książki i Wiedzy” — N. S. Chruszczowa „Referat sprawozdawczy KC KPZR na XX Zjeździe partii”, wygłoszony w dniu 14 lutego 1956 r. Broszura ta wydana została w 30-tysięcznym nakładzie.

Po upadku rządu Arnolda

Tarcia w łonie koalicji — rozbieżności w FDP

BONN (PAP)

Zajścia w Duesseldorfie spowodowały faktyczny rozłam w grupie parlamentarnej Bundestagu Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Na zebraniu grupy przewodniczący FDP Hesji, Euler, wysunął wniosek, by potępić fakt obalenia przez FDP i partię socjaldemokratyczną (SPD) rządu Arnolda. Większość deputowanych odrzuciła ten wniosek.

Grupa Eulera, do której należą: wicekanclerz Bluecher, ministerowie Neumayer, Preusker, Schaeffer i kilku deputowanych, usiłowała już od dłuższego czasu podporządkować całkowicie FDP adnauerowskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej i przeciwstawiała się polityce przywódcy FDP — Dehlera. Dehler — jak wiadomo, krytykował politykę kanclerza bońskiego, m.in. w kwestii zjednoczenia Niemiec. Większość zwolenników Eulera jest silnie powiązana z ciężkim przemysłem.

Zwolennicy Eulera opuścili demonstracyjnie zebranie grupy parlamentarnej FDP. Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, Euler zebrał 16 podpisów

Na wszystkich liniach PKP kolejarze walczą o sprawne funkcjonowanie transportu.

Na zdjęciu: oczyszczanie zwrotnic przy pomocy sprężonego powietrza z parowozu na dworcu Poznań-Główny.

CAF —
fot. Kondracki



Ostry brak opału w Europie

Unieruchomiono setki fabryk i elektrowni
Katastrofalna sytuacja we Włoszech

PARYŻ (PAP)

Trwające od blisko czterech tygodni mrozy i zawieje śnieżne spowodowały, że w wielu krajach europejskich daje się odczuwać dotkliwy brak opału, przede wszystkim węgla i koksu.

„Hutnik” zaoszczędzi 4 000 KWh miesięcznie

Załoga Sp-ni Pracy „Hutnik”, po przedyskutowaniu wezwania Ministerstwa Energetyki w sprawie jak najdalej idącej oszczędności energii elektrycznej oraz zobowiązań podjętych przez Chodzieskie Zakłady Porcelany, zobowiązuje się zaoszczędzić miesięcznie 4 000 KWh energii elektrycznej.

Jednocześnie załoga Spółdzielni wzywa wszystkie spółdzielnie należące do WZSP — Poznań do podjęcia podobnych zobowiązań.

Śmierć 194 chłopów

Tragiczne wydarzenie w Kosti wstrząsnęło opinią publiczną Sudanu

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Chartumu Agencja Reutersa, przedstawiciele partii politycznych, parlamentu, organizacji obrony praw obywatelskich oraz grupa prawników udali się do Kosti (Sudan) w prowincji Niebieski Nil dla ustalenia przyczyny śmierci 194 chłopów sukańskich. Chłopi ci, aresztowani za odmowę płacenia tenty dzierżawnej w wysokości 50 proc. plonów, wraz z kilkudziesięciu innymi trzymani byli w niezwykle ciasnym baraku w Kosti.

Równocześnie podjęto dochodzenie w tej sprawie na zlecenie władz. W kołach oficjalnych w Chartumie twierdzi się, że tragiczne wydarzenie w Kosti, które wstrząsnęło opinią publiczną Sudanu, było wynikiem nadużycia swych uprawnień przez władze miejscowe.

Na skutek żywiołowych protestów ludności, policja zwolniła 212 osób spośród 600 aresztowanych podczas manifestacyjnego marszu chłopów do Kosti.

We Włoszech z braku węgla unieruchomiono setki zakładów przemysłowych i elektrowni. O zamykaniu fabryk, ograniczaniu przydziału węgla na użytek domowy donoszą nawet z bogatego w węgiel Zagłębia Rury w Niemczech zachodnich. Brak dowozu oraz zakłócenia w transporcie odbiły się niekorzystnie na zaopatrzeniu w węgiel miast i zakładów przemysłowych we Francji środkowej i południowej. W południowych departamentach, w takich miastach jak Beziers, Avignon, Montpellier i in. przydział węgla dla ludności ograniczono do 2—3 kg dziennie na rodzinę.

O tragicznej sytuacji opałowej donoszą z północnych okręgów Norwegii i Szwecji, gdzie zapasy węgla i koksu od kilkunastu dni są już zupełnie wyczerpane.

W drodze do Danii utknęło w lodach 38 statków wiozących węgiel z Niemiec zachodnich, Belgii i Polski.

Niezwykłe ciężka jest sytuacja ludności włoskiej, dla której tegoroczna zima stała się prawdziwą katastrofą. Wskutek zakłóceń w komunikacji i zasp. śnieżnych setki miejscowości odciętych jest od świata.

W tysiącach miast i wsi na terenie całego kraju trwają manifestacje setek tysięcy ludzi pozabawionych żywności i opału. W wielu wypadkach policja brutalnie rozpędza demonstrantów.

Według obliczeń agencji zachodnich, ofiarą mrozów padło dotychczas w Europie zachodniej 858 osób, w tym przeszło 200 — we Francji.

„Bolechowo” odpowiada

„Stomilowi”:

- Podejmujemy wezwanie
- Zaoszczędzimy w lutym 50 tysięcy KWh energii elektrycznej

Przed kilku dniami załoga „Stomila” rzuciła wezwanie do współzawodnictwa w oszczędzaniu energii elektrycznej. W odpowiedzi przesłanej „Stomilowi” przez załogę Fabryki Regeneratów „Bolechowo” czytały m. in.:

„Koledzy ze „Stomila”! W naszym zakładzie cała załoga pod kierunkiem działu głównego energetyka bierze czynny udział w oszczędnym i racjonalnym użytkowaniu energii elektrycznej. Wyłączamy zbędne lub nadmierne oświetlenie, likwidujemy biegi jałowe maszyn, częściowo już nawet automatyzację. Staramy się osiągnąć jak najlepszy współczynnik mocy. Wynosi on u nas średnio 0,88. Informujemy Was, że już 20. 2. 1956 r. oddaliśmy z naszego limitu energii elektrycznej na luty 40 tys. KWh. W odpowiedzi na Wasze wezwanie zobowiązujemy się zaoszczędzić w lutym jeszcze dalsze 10 tys. KWh. Podejmujemy Wasz apel do współzawodnictwa pod hasłem: „Kto zaoszczędzi więcej energii elektrycznej i osiągnie lepszy współczynnik mocy coś fi.” Ponadto wzywamy do współzawodnictwa Poznańskie Zakłady Przemysłu Fosforowego w Luboniu.”

Delegacja KC PZPR na XX Zjazd KPZR wśród studentów polskich

MOSKWA (PAP)

24 bm. delegacja KC PZPR na XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odwiedziła studentów i aspirantów polskich kształcących się w Moskwie. Spotkanie odbyło się w auli Państwowego Uniwersytetu im. Łomonosowa na Wzgórzach Leninowskich. Młodzież bardzo gorąco i serdecznie powitała delegację KC PZPR. Członkom delegacji wręczono kwiaty.

Bolesław Bierut zwrócił się do studentów i aspirantów, aby opowiedzieli o swym pobycie i nauce w Związku Radzieckim.

Studenci i aspiranci poruszyli szereg zagadnień dotyczących ich życia i studiów, mówili o swych potrzebach i planach.

B. Bierut uwzględniając prośbę młodzieży podzielił się wrażeniami z XX Zjazdu KPZR oraz odpowiedział na pytania studentów. Członkowie delegacji KC PZPR długo i serdecznie rozmawiali z młodzieżą o interesujących ich i młodzież problemach.

W spotkaniu delegacji KC PZPR ze studentami polskimi uczestniczyli: rektor Uniwersytetu im. Łomonosowa — I. Pietrowski, pracownicy uniwersytetu, ambasador PRL w Moskwie W. Lewikowski oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Dwie rewolty nad Amazonką

Rebelianci z Brazylii i Peru ustępują przed wojskami rządowymi

NOWY JORK (PAP)

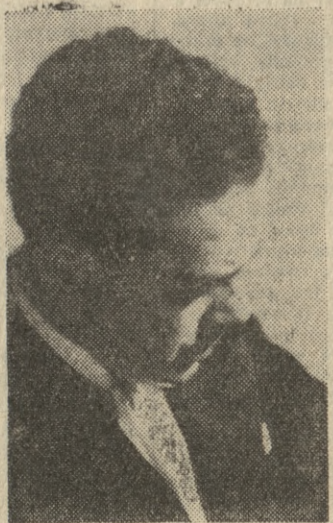
Jak podaje agencja United Press, rządowe oddziały brazylijskie zdobyły we środę wieczorem położone nad Amazonką miasto Santarem — gniazdo rewolty, wymierzonej przeciwko prezydentowi Kubitschekowi. Przywódca rebeliantów, major Veloso, który we środę zapewniał buńczucznie dziennikarzy, że wydarzenia w Santarem będą „sygnałem do rewolucji w całym kraju” — zbiegł w niewiadomym kierunku. Lotnisko w Santarem, na którym rebelianci w obawie przed desantem powietrznym poukładali beczki po benzynie, zostało już otwarte dla normalnej komunikacji.

Około 2.000 km na zachód od Santarem leży — również nad Amazonką — peruwiańskie miasto Iquitos, siedziba zbuntowanych przeciwko rządowi Peru oddziałów 2 dywizji. Na czele rebelii stoi generał Pereyra. Wojska rządowe, po kilku dniach daremnych oczekiwań na dobrowolne poddanie się rebeliantów, rozpoczęły akcję zbrojną przeciwko siłom rewolty. W nocy z 21 na 22 bm. oddziały rządowe zdobyły opanowaną przez rebeliantów miejscowość Requopa, leżącą na południowy zachód od Iquitos. W dniu 22 bm. wojska rządowe posuwały się wzdłuż brzegu rzeki Ukajali, maszerując na Iquitos. Komunikat, ogłoszony przez rząd stwierdza, że „operacje przebiegają zgodnie z planem”.

Senat USA powołał komisję do walki z przekupstwem senatorów i urzędników

Na posiedzeniu amerykańskiego senatu w dniu 22 bm. powołano specjalną komisję, której zadaniem będzie „badanie wypadków niewłaściwego lub też nielegalnego wpływu na senatorów i urzędników administracji”. Komisja ta została utworzona w związku z licznymi wypadkami przekupywania senatorów przez rozmaite spółki i koncerny, usiłujące tą drogą przełamać w Senacie korzystne dla siebie ustawy, i odrzucać niewygodne.

Pianista belgijski Naum Słuszny wystąpi w Poznaniu



Fot. Eva Simon, Bruksela

Za kilka dni gościć będzie w Poznaniu wybitny pianista belgijski — Naum Słuszny, który wystąpi z recitalem w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Naum Słuszny rozpoczął swe studia muzyczne pod kierunkiem Stefana Askenazego. Po licznych koncertach w Belgii pianista występował w Londynie, Zurichu, Kopenhadze, Oslo, Pradze, Lizbonie, Belgradzie, wzbudzając ogromne zainteresowanie między innymi niezwykle interesującym układem programu.

W 1955 roku Naum Słuszny był członkiem V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Ostatnio powołany został do jury Międzynarodowego Konkursu dla Pianistów im. Królowej Elżbiety Belgijskiej.

Na koncercie, który odbędzie się w Poznaniu w dniu 28 bm., o godzinie 19.15 — Naum Słuszny wykona 4 Sonaty Ludwika van Beethovena: d-moll op. 31 nr 2, c-moll op. 27 nr 2, B-dur op. 106 i e-moll op. 90.

Pianista wystąpi również z jednym bezpłatnym recitalem dla studentów Politechniki Poznańskiej, którzy są stałymi odbiorcami naszych koncertów symfonicznych i muzykalniających.

Rezolucja XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powzięta na podstawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego KPZR

II.

(Uchwalona jednomyślnie dnia 24 lutego 1956 roku)

XX Zjazd KPZR stwierdza z głębokim zadowoleniem, że sytuacja wewnętrzna Związku Radzieckiego uległa dalszej konsolidacji. Dzięki konsekwentnej realizacji generalnej linii partii przez Komitet Centralny KPZR osiągnięto w okresie sprawozdawczym znaczny wzrost wszystkich gałęzi produkcji społecznej, dobrobytu i kulturalnego poziomu ludności, okrzepła jeszcze bardziej jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, wzrosła potęga państwa radzieckiego.

Przedterminowo wykonanie i przekroczenie przez przemysł ZSRR piątego planu pięcioletniego było wielkim zwycięstwem partii i narodu. W 1955 roku produkcja przemysłowa wyniosła 185 proc. w porównaniu z poziomem 1950 roku, zamiast 170 proc., przewidzianych w planie pięcioletnim, w tym produkcja środków produkcji — 191 proc., zamiast 180 proc. według planu, a produkcja środków konsumpcyjnych — 176 proc., zamiast 165 proc. według planu.

Zjazd uznaje za niezbędne kontynuowanie z całą wytrwałością walki o rozwiązywanie w jak najkrótszym historycznym okresie w drodze pokojowego współzawodnictwa gospodarczego — głównego zadania ekonomicznego Związku Radzieckiego, polegającego na tym, by w oparciu o wyższość socjalistycznego systemu gospodarki, osiągnąć i prześcignąć pod względem produkcji na jednego mieszkańca najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne.

Partia Komunistyczna uważa za rzecz bezwzględnie konieczną zapewnić również w przyszłości prymat w rozwoju przemysłu ciężkiego, przede wszystkim: hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, przemysłu węglowego i naftowego, energetyki, przemysłu budowy maszyn, produkcji artykułów chemicznych i materiałów budowlanych. Jednocześnie Zjazd uważa, że osiągnięty w chwili obecnej poziom produkcji społecznej, umożliwił rozwijanie w szybkim tempie produkcji nie tylko środków produkcji, lecz również artykułów powszechnego użytku.

Decydującym warunkiem dalszego wzrostu całej produkcji przemysłowej jest jej nieustanny postęp techniczny. Należy wytrwale i planowo wprowadzać do przemysłu i transportu najnowsze osiągnięcia nauki, techniki i przodujących doświadczeń, modernizować istniejące urządzenia, usprawniać i doskonalić organizację pracy i produkcji, na szerszą skalę przeprowadzać specjalizację i kooperowanie w przemyśle, dążąc na tej podstawie do szybkiego zwiększenia wydajności pracy jako decydującego warunku wykonania zadań w zakresie wzrostu produkcji i dalszego podniesienia dobrobytu ludności.

Dalszy rozwój sił wytwórczych kraju wymaga stanowczo wyzyskania nowych źródeł surowców, paliwa, energii elektrycznej, a przede wszystkim zmobilizowania ogromnych bogactw naturalnych wschodnich okolic kraju. W ciągu najbliższych 10—15 lat, powinna powstać we wschodnich okolicach wielka baza węglowa i energetyczna, trzecia potężna baza hutnicza z produkcją 15—20 milionów ton surowki rocznie, jak również nowe ośrodki przemysłu budowy maszyn.

Zjazd zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne:

do zapewnienia realizacji zadań planu państwowego przez wszystkie gałęzie przemysłu i przedsiębiorstwa nie tylko pod względem produkcji globalnej, lecz także w zakresie całej ustalonej nomenklatury i wskaźników jakościowych;

do lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, zapewnienia rytmicznej pracy przedsiębiorstw bez zrywów i kampanijności oraz równomiernej produkcji przedsiębiorstw w ciągu całego miesiąca, co wymaga poważnej poprawy planowania i zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw,

do podnoszenia jakości wyrobów, systematycznego obniżania kosztów własnych, jak najściślejszego przestrzegania oszczędności i wprowadzania rozrachunku gospodarczego,

do szerszego stosowania w produkcji tworzyw sztucznych i surowców zastępczych w ten sposób, aby w okresie szóstej pięcioletki artykuły żywnościowe, przeznaczone na cele techniczne, zostały całkowicie zastąpione przez surowce syntetyczne.

Z roku na rok państwo radzieckie zwiększa nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej. Aby wykorzystywać te inwestycje jak najwydajnie, należy przejść w robotach budowlanych do nowoczesnych metod przemysłowych, kontynuować prace w dziedzinie tworzenia wielkich terytorialnych organizacji budowlanych, usprawniać projektowanie, skracać w maksymalnym stopniu terminy budowy oraz stosować na szeroką skalę prefabrykowane konstrukcje żelbetowe i inne prefabrykaty.

W okresie sprawozdawczym Komitet Centralny KPZR dokonał wielkiej pracy politycznej i organizatorskiej w dziedzinie rolnictwa. KC podjął skuteczne kroki w zakresie likwidacji zaniedbań w szeregu działów produkcji rolnej i w zakresie organizacji zdecydowanego rozwoju rolnictwa.

Wśród podjętych kroków szczególnie doniosłe znaczenie mają:

Wprowadzenie nowego trybu planowania w rolnictwie, który wyzwolił twórczą inicjatywę kolchoźników,

wzmocnienie zainteresowania materialnego kolchozów i kolchoźników w zwiększeniu produkcji rolnej,

zasilenie kolchozów w kadry kierowników i specjalistów przez wysłanie na wieś wielu tysięcy komunistów i pracowników bezpartyjnych z miast i ośrodków przemysłowych, dalsze wzmocnienie technicznego wyposażenia rolnictwa, stworzenie stałych kadr mechaników w ośrodkach maszynowo-tractorowych oraz zasilenie ośrodków maszynowo-tractorowych w kadry kierownicze i inżyniersko-techniczne.

Zwiększenie kredytów państwowych na rozwój rolnictwa.

Opracowując program rozwoju rolnictwa, Komitet Centralny słusznie postanowił przede wszystkim skoncentrować wysiłki na podniesieniu poziomu gospodarki zbożowej, stanowiącej podstawę całej produkcji rolnej, a w szczególności tak ważnego jej działu, jakim jest hodowla. Olbrzymie znaczenie mają powzięte przez Komitet Centralny uchwały w sprawie zagospodarowania odłogów i w sprawie wydatnego zwiększenia zasiewów kukurydzy.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu, aby z niesłabnącą energią kontynuował prace nad podniesieniem poziomu rolnictwa oraz mobilizował partię i cały naród radziecki do walki o zapewnienie obfitości artykułów żywnościowych dla ludności i surowców dla przemysłu lekkiego.

Należy zapewnić dalszą mechanizację rolnictwa, przejść jak najszybciej od mechanizacji poszczególnych prac do kompleksowej mechanizacji całej produkcji rolnej, trzeba gruntownie polepszyć propagowanie i upowszechnianie w produkcji osiągnięć radzieckiej i zagranicznej nauki i techniki, jak również doświadczeń przodujących kolchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, aby na tej podstawie doprowadzić do radykalnego zmniejszenia nakładu pracy i zużycia środków materialnych na jednostkę produkcji rolnej oraz osiągnąć wzrost plonów wszystkich roślin uprawnych i wzrost produktywności hodowli.

Zjazd uważa, że obecnie, gdy możliwości gospodarcze wielu kolchozów znacznie wzrosły, należy obok wszechstronnego zwiększenia produkcji, co powinno być zawsze na pierwszym planie, poświęcić wiele uwagi budowie w kolchozach domów mieszkalnych i świetlic oraz instytucji opieki nad dzieckiem i innych placówek kulturalno-bytowych.

Decydującym warunkiem dalszego szybkiego wzrostu produkcji rolnej jest podniesienie poziomu kierowania gospodarką rolną.

Należy w tej dziedzinie skończyć z szablonością, metodami kancelaryjno-biurokracyjnymi, zacieraniami odpowiedzialności osobistej i brakiem poczucia odpowiedzialności. Instancje partyjne oraz organy radzieckie i rolne powinny zapewnić konkretnie kierowanie każdym rejonem, kolchozem, sowchozem i ośrodkiem maszynowo-tractorowym, powinny wszechstronnie popierać inicjatywę mas, zwiększać materialne zainteresowanie pracowników rolnictwa, nie wyłączając pracowników na stanowiskach kierowniczych, w rozszerzaniu produkcji rolnej.

Zjazd wzywa organizacje partyjne, związkowe, gospodarcze i komсомольские, aby na szerszą skalę rozwinęły ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne, aby lepiej nim kierowały oraz podnosiły na jeszcze wyższy poziom twórczą inicjatywę robotników i kolchoźników w kierunku realizacji zadań wysuniętych przez partię i rząd.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej stworzył realne możliwości stałego podnoszenia dobrobytu i poziomu kultury narodu radzieckiego. W okresie piątej pięcioletki dochód narodowy ZSRR wzrósł o 68 proc., realne płace robotników i urzędników o 39 proc., a realne dochody kolchoźników — o 50 proc. Zjazd aprobuje w pełni opracowane przez Komitet Centralny KPZR i Radę Ministrów ZSRR posunięcia w dziedzinie dalszego podniesienia realnych płac robotników i urzędników oraz dochodów kolchoźników, podniesienia płac pracowników nisko uposażonych, jak również uporządkowania systemu płac i zwiększenia osobistego zainteresowania materialnego pracowników wynikami ich pracy.

Niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne i ogólnogospodarcze ma uchwała Komitetu Centralnego KPZR w sprawie przejścia w szóstej pięcioletce wszystkich robotników i urzędników na siedmiodziennej dzień pracy, zaś robotników najwęższych specjalności w przemyśle węglowym i kopalnictwie rud, zatrudnionych pod ziemią, jak również młodzieży — na sześciogodzinny dzień pracy. Uchwała ta przewiduje także przejście — tam gdzie jest to celowe ze względu na warunki produkcji — na pięciodniowy tydzień pracy (z dwoma dniami wolnymi od pracy przy osmiodzinnym dniu roboczym). W najbliższej przyszłości czas pracy zostanie skrócony o dwie godziny w soboty i dni przedświąteczne.

Skrócenie dnia pracy nie pociągnie za sobą zmniejszenia płac robotników i urzędników. Zjazd jednomyślnie aprobuje te po-

sunienia odpowiadające w pełni interesom mas pracujących ZSRR i wyraża głębokie przekonanie, że spotkają się one z gorącą aprobatą i wywołają nową falę entuzjazmu pracy całego narodu radzieckiego w walce o wykonanie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Wielkie znaczenie ma zaplanowane przez Komitet Centralny uporządkowanie systemu emerytur i rent w ten sposób, aby emerytury niższych kategorii znacznie podnieść, a emerytury bezpodstawnie wysokie obniżyć, lepsze zaopatrzenie starców oraz usprawnienie systemu zatrudnienia tych inwalidów, którzy bez szkody dla zdrowia mogą pracować z pożytkiem dla społeczeństwa.

W szóstej pięcioletce budownictwo mieszkaniowe zwiększy się prawie dwukrotnie w porównaniu z piątą pięcioletką. W związku z tym nader doniosłym zadaniem jest właściwe wydatkowanie funduszy przeznaczonych przez rząd radziecki na budowę domów mieszkalnych. Zjazd aprobuje zrealizowane przez KC KPZR i Radę Ministrów ZSRR posunięcia w zakresie uporządkowania tej sprawy, usunięcia metod chałupniczych i wszelkiego rodzaju przerostów architektonicznych, jak również w zakresie stosowania przemysłowych metod budownictwa oraz zobowiązując wszystkie organizacje partyjne i gospodarcze, aby zapewniły bezwzględne wykonanie państwowych planów budownictwa domów mieszkalnych, jak również aby jak najbardziej pomagały robotnikom i urzędnikom w indywidualnym budownictwie domów z ich własnych oszczędności.

Zjazd uważa za konieczne zdecydowane wzmocnienie troski o zaspokajanie codziennych potrzeb bytowych ludności, dalsze rozszerzenie sieci zakładów żywienia zbiorowego, potanianie i poprawę jakości posiłków. Należy również rozszerzyć sieć zakładów usługowych: pralni, pracowni krawieckich, warsztatów reperacyjnych itd., zdecydowanie zwiększyć produkcję maszyn i urządzeń ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym.

Poważne sukcesy osiągnięto we wszystkich dziedzinach budownictwa kulturalnego. W całym kraju zrealizowano siedmioletnie powszechne nauczanie, a w większych miastach — nauczanie dziesięcioletnie. Powstają warunki dla stopniowego wprowadzania powszechnego nauczania dziesięcioletniego.

Wyższe uczelnie szkolą znacznie więcej specjalistów. Uczeń radziecki — przy stałym i skutecznym poparciu ze strony partii i rządu radzieckiego — owocnie pracując dla gospodarki narodowej i umocnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny osiągnął wydatne rezultaty w wielu gałęziach nauki, w tym w fizyce jądrowej, matematyce, mechanice i w niektórych dziedzinach nauk technicznych.

Równocześnie Zjazd stwierdza poważne braki w dziedzinie budownictwa kulturalnego. W pracy szkół największym brakiem jest oderwanie nauki od życia, niedostateczne przygotowanie młodzieży kończącej szkoły do działalności praktycznej. Aby jak najszybciej przeprowadzić politęchnizację szkół, konieczne jest nie tylko wprowadzenie nowych przedmiotów dających podstawowe wiadomości z zakresu produkcji przemysłowej i rolnej, lecz również zaznajamianie uczniów z praktyczną pracą w przedsiębiorstwach, w kolchozach i sowchozach, na działkach doświadczalnych i w warsztatach szkolnych. Celowe jest rozpoczęcie budowy szkół — internatów w miejscowościach posiadających warunki korzystne dla zdrowia dzieci. Należy znacznie rozszerzyć sieć placówek opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, wciągając do udziału w tej akcji nie tylko organy oświaty i instytucje państwowe, lecz również kolchozy.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego głównym zadaniem jest: wszechstronne podniesienie poziomu szkolenia specjalistów na podstawie ścisłej więzi nauki z produkcją, właściwe rozmieszczenie wyższych uczelni w kraju, zbliżenie ich do produkcji, dostosowanie nauczania do obecnego poziomu techniki. Młodzi inżynierowie i agronomowie powinni po ukończeniu wyższych uczelni posiadać dostateczne wiadomości z zakresu konkretnej ekonomiki i organizacji danej gałęzi produkcji.

Zjazd uważa za konieczne wszechstronne zacieśnianie więzi instytucji naukowych kraju z produkcją, z konkretnymi potrzebami gospodarki narodowej, skoncentrowania ich twórczych wysiłków na rozwiązywaniu najważniejszych problemów naukowo-technicznych, nieustanne po-noszenie roli nauki w rozwiązywaniu praktycznych zadań budownictwa komunistycznego.

Za jeden z najważniejszych wyników pracy partii komunistycznej w okresie sprawozdawczym Zjazd uważa dalsze umocnienie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jeszcze większe zacieśnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, przyjaźni i braterskiej współpracy wszystkich narodów ZSRR.

Zjazd aprobuje w całej rozciągłości postanowienia Komitetu Centralnego KPZR w kierunku rozszerzenia praw organów republikańskich w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. Pozostawiając ministerstwu związkowemu kierownictwo ogólne, ustalanie zadań w ramach planów, kontrolę nad ich wykonaniem, dostarczanie potrzebnych urządzeń, finansowanie inwestycji — należy równocześnie rozszerzyć jeszcze bardziej prawa ministerstw republikańskich w codziennym

DROGOWSKAZ

Dziennik „ŻYCIE WARSZAWY“ opublikował artykuł znane publicysty STEFANA LITAUERA, omawiający historyczne znaczenie XX Zjazdu KPZR.

Skrót tego artykułu zamieszczamy poniżej:

Referat sprawozdawczy Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR i dyskusja, jaka się po nim rozwinęła, stanowią dokumenty historyczne, wskazujące drogę dla polityki partii na obecnym etapie dziejowym. A ponieważ — jak stwierdził Chruszczow — „główną cechą naszej epoki jest to, że socjalizm wyszedł poza ramy jednego kraju i przekształcił się w system światowy“, a w tym procesie światowym KPZR odgrywa rolę kierowniczą — polityka partii staje się czynnikiem współdecydującym o polityce całego świata, o sytuacji międzynarodowej, w której żyjemy.

Nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich tez wysuniętych przez Chruszczowa i podtrzymanych przez szereg innych wybitnych działaczy KPZR, jak Szeplow, Susłow, Mikołaj — tezy o możliwości przejścia drogą parlamentarną do socjalizmu i nawiązania w tym celu współpracy z socjaldemokratami wywołały na Zachodzie największe wrażenie.

W obozie imperialistycznym tezy te spowodowały poruszenie świadczące o wyraźnym zaniepokojeniu. Oboz socjalistyczny rośnie na siłach, co z natury rzeczy zagraża władzom obozu imperialistycznego nad światem i stopniowo to władztwo redukuje. Stąd „zimna wojna“, jaką prowadzi imperializm, skierowana jest przeciwko rozszerzaniu się wpływow obozu socjalistycznego.

Jedną z metod tej „zimnej wojny“ są próby rozbijania jednolitego ruchu robotniczego. Imperialiści spodziewają się w ten sposób zamknąć dopływ świeżej siły do obozu socjalistycznego. Stąd kołtowanie przez nich ruchu socjaldemokratycznego i pozostających pod wpływami tego ruchu związków zawodowych — w Niemieckiej Republice Federalnej, we Francji, Wielkiej Brytanii, w Ameryce i w innych krajach kapitalistycznych. Izolowanie partii komunistycznych od tych wszystkich ugrupowań przez podsyćanie dawnych antagonizmów, powstałych na innym etapie historycznym pomiędzy komunistami a socjaldemokratami wszelkiej maści, po-

interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Na temat przejścia do socjalizmu drogą parlamentarną i współpracy z socjaldemokratami znamienne były też uwagi Thoreza, który przemawiając na Zjeździe w imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że „w ostatnim okresie stanowiska socjalistów i komunistów zbliżyły się w wielu sprawach“. Thorez przypomniał wywiad udzielony londyńskiemu „Times“ w listopadzie 1946 r., w którym przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej oświadczył, że we Francji można „przewidzieć inną drogę do socjalizmu aniżeli drogą, którą szli komuniści rosyjscy“. Thorez przypomniał wyrażoną już wówczas opinię komunistów francuskich, a mianowicie: „Zawsze uważaliśmy i oświadczaliśmy, że naród francuski, posiadający bogate i chlubne tradycje, sam znajduje swą drogę do jeszcze większej demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej“. Podobnie i przywódca komunistów włoskich Togliatti, przemawiając na Zjeździe, podkreślił, że droga budowy społeczeństwa socjalistycznego „może i powinna mieć w każdym kraju swoje cechy“.

W obozie imperialistycznym zda-
ją sobie sprawę z daleko-
siedzących skutków zajętą przez
KPZR na XX Zjeździe stanowiska. Jasną jest rzeczą, że mobilizowa-
nie kruczaj antykomunistycznej
w ramach „zimnej wojny“ stanie
się obecnie daleko trudniejsze.
Dlatego też większość reakcyjnej
prasy na Zachodzie, prasy amerykańskiej, angielskiej, niemieckiej,
a częściowo i francuskiej wypacza
i zniekształca sens tych przemówie-
nia, zdając sobie sprawę z tego,
że tezy o przejściu do socjalizmu
drogą parlamentarną i o polityce
współpracy z socjaldemokratami
znalazły mogą szeroki odzew.

W każdym razie nie ulega wą-
tpliwości, że XX Zjazd KPZR wpro-
wadza nas do nowego etapu w roz-
woju sytuacji międzynarodowej.
Tezy, przedstawione przez Chruszczowa i poparte przez innych mów-
ców stanowią — jak to określił w
swoim przemówieniu Susłow —
„konkretny przykład twórczego
zastosowania i rozwinięcia wielkiej
nauki marksizmu-leninizmu“.

Skutki, jakie z tego wynikają,
dotyczą nie tylko KPZR, ale całego
obozu socjalistycznego. Mają
one niezawodnie i dla nas „grom-
ne znaczenie“.

SPOTKANIE

Przed gmachem Ośrodka Szkolenia Kadr Spółdzielczych w Borzęciekach (powiat Krotoszyński) stoi kilkadziesiąt rowerów. Obok, pomiędzy drzewami parku wozy i bryczki. Konie pokrywane szczelnie kocami. 15 stopni poniżej zera daje się każdemu we znaki. Nawet chłodnice samochodów skrzętnie owinięto pokrowcami.

W dużej sali wykładowej Ośrodka głośno. Blisko setka rolników toczy sąsiedzkie pogawki. Zbliżyli się do grup rozmawiających. Tematem, oczywiście, mróz, który chwycił tak niespodziewanie. Przy czym on wiele dodatkowej pracy. W spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, a także w indywidualnych gospodarstwach zaskoczeni rolnicy musieli na gwałt zabezpieczyć kopce z okopowizną, zakładać ochronne czepce na drzewa i krzewy, uszczelniać drzwi i okna budynków gospodarskich. Styczeń był tak pogodny i ciepły, że niektórzy nie spodziewali się już zimy. Orano przecież na polach. Aż tu naraź... 15—20 stopni mrozu.

Rozmawiający co chwila zerkają na drzwi wejściowe. Czeka. Na kogo?

WŁOCHNIK KULTURALNY

O PRZESZŁOŚCI WIELKOPOLSKICH MIASTECZEK

Zadane w województwie nie ma tylu miasteczek (i to pamiętających czasy króla Łokietka, a nawet jego poprzedników), co nasze. Dobrze też się stało, że I. F. Tłoczek dał nam na ten temat poważną pracę naukową, wydaną niedawno przez „Budownictwo i Architektura”. Praca ta omawia zależność form osadnictwa malomiasteczkowego od czynników społecznych, gospodarczych i technicznych i zarazem podejmuje sprawę przyszłej roli małego miasteczka w ustroju socjalistycznym.

Urbanistom i architektom, a także studentom i tym, którzy mają do czynienia z planowaniem miast i osiedli, wydawnictwo przyniesie na pewno wiele korzyści. Jest zresztą do nich adresowane. Przypadłoby się jednak podobna praca, napisana przystępnie, dla szerszego ogółu, i nie tylko pod kątem widzenia architektury, ale z uwzględnieniem historycznych procesów gospodarczo-społecznych naszych miast i miasteczek. Dotychczasowe przedwojenne wydawnictwa na ten temat mimo wypażeń i braków są nadal poszukiwane i cenione na wagę złota.

W pracy I. F. Tłoczka daje się „we znaki” brak alfabetycznego skomowidła miejscowości. Jest on tym więcej potrzebny, że pewne miasteczka omawiane lub wspomniane są po kilka razy. (P)

NOWE MUZEA

Ministerstwo Kultury i Sztuki czyni przygotowania do otwarcia nowych muzeów, w tej liczbie kilku o charakterze biograficznym.

Projektowane jest utworzenie jeszcze w roku bieżącym, w którym przypada 40 rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza, muzeum poświęconego wielkiemu pisarzowi. Mieścić się ono będzie w jego domu w Oblęgorku, woj. kielecki, ofiarowanym pisarzowi przez społeczeństwo polskie.

W Żarnowcu, pow. Krosno, zostanie utworzone Muzeum Marii Konopnickiej. Znajdzie ono pomieszczenie w otoczonej parkiem dworku, darowanym znakomitej poetce przez społeczeństwo polskie.

Z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej w Wołominie pod Warszawą czynione są starania mające na celu zorganizowanie Muzeum Wacława i Zofii Nałkowskich. Mieścić się ono będzie w domu Nałkowskich w Wołominie, uwiecznionym w książce „Dom nad łakami”.

W Sandomierzu ma powstać Muzeum Etnograficzne. Będzie ono się mieścić w zabytkowych kamieniczkach, należących niegdyś do Oleśnickich.

NAJSTARSZY CHÓR WARSZAWY

Najstarszy i najbardziej zasłużony amatorski chór warszawski — popularna „Harfa” — przygotowuje się do uroczystego koncertu jubileuszowego w 50 rocznicę swego powstania. 18 marca chór „Harfa” wystąpi pod batutą prof. Wacława Lachmana w sali Filharmonii Narodowej z bogatym programem artystycznym. Obok 80 obecnych członków chóru wystąpi około 40 śpiewaków „weteranów” — bogatej, wieloletniej działalności artystycznej „Harfy”.

A na tych, z którymi zapowiedziano spotkanie — słyszmy. Zjechali się chłopcy licznie, zaciekawieni. Przecież spotkanie z naukowcami, z teoretykami rolnictwa, z autorami książek i broszur agrotechnicznych i zootechnicznych, dyskusja, wymiana zdań. Czytali te książki, mają wiele zastrzeżeń, uwag i wątpliwości. Niektóre wskazówki teoretyczne nie nadają się do praktycznego zastosowania w warunkach wielkopolskich. Spółdzielcom, PGR-owcom, indywidualnym gospodarzom chodzi o to, by o trzymywali ceną lektury, ale uwzględniającą specyfikę glebową i klimatyczną swego regionu. Chodzi im o to, by autorzy nie pisali tylko „sobie a muzom”, lecz by był z tego pożytek dla wszystkich.

Są na sali działacze terenowi ZSCh, są przedstawiciele rad narodowych, agronomowie POM i PGR. Niecierpliwią się razem z chłopami. Bo jakże. Zarząd Główny ZSCh wespół z Państwowym Wydawnictwem Rolniczo-Leśnym zapowiedział przybycie dziesięciu autorów książek rolniczych — autorów znanych, popularnych, cenionych, ludzi nauki, doświadczalnych. Prof. Barbaćki,

prof. Pietruszczyński, Kalicki, Miernicki, Tabin, Woyciechowski, Plebański, Włodarczyk, Rykowski. Ciekawe, pożyteczne spotkanie. Tymczasem mija godzina, dwie, a gości nie ma. Znosi się na to, że spotkanie będzie tylko jednostronne.

Prezes powiatowy ZSCh Józef Łukomski otwiera naradę. Wyraża żal z powodu nieprzybycia na dyskusję drugiej strony. Na twarzach obecnych rozczarowanie.

A jednak dyskutują. Ręczono, spokojnie, z rozważaniem. Na pierwszy ogień poszła książka S. Włodarczyka pt. „Mieszkańcy wieloletnie w uprawie polowej”. „Zaatakował” ją mistrz urodzaju — Tadeusz Nowaczyk z Dzielic. Książka — zdaniem mówcy — zawiera wiele cennych wskazań, ale również kilka podstawowych błędów. Wśród nich zalecenie głębokiego przyorywania obornika, zalecenie siewu lucerny bez rośliny ochronnej, zakaz częstego bronowania podorywki, wysiew nawozów fosforowych i potasowych pod rośliny wiosenne w jesieni. Takie zalecenia w naszych warunkach mogą tylko przynosić szkody. Co ob. Nowaczyk udowodnił na podstawie praktycznych doświadczeń. Podobnie rzecz się ma z książką dr. Rykowskiego o uprawie kukurydzy. Zalecenie orki wiosennej pod tę roślinę wysuszy glebę na popiół, siew na głębokość 10 cm utopi po prostu ziarno, a rozstaw rzędów 70×70 cm, to marnowanie pola. Te zalecenia nie mogą znaleźć pełnego

zastosowania w praktyce, biorąc pod uwagę warunki glebowe i klimatyczne województwa poznańskiego.

Poza Nowaczykiem krytycznie oceniali inne książki fachowe znani mistrzowie urodzajów i hodowli: Drygas z Borzęciek, Czubak z Rozdrażewa, Cieszyński z Koźmina, Półrośnicki z Wyk, Dąbrowski z Dąbrowy, Budy z Pogorzeli, Grębowski z Kaniowa, Zimny z Obrzy Starej, Stodolny ze Starego Krotoszy, inż. Krasowski st. agronom PGR Łagiewniki, Szostak, Dudziec i inni. Czy we wszystkich szczegółach mieli oni słuszność? Sądzić należy, że niektóre zastrzeżenia wpływały po prostu z niezrozumienia teoretycznych założeń, założeń bądź co bądź opartych na doświadczeniach naukowych.

Wielka szkoda, że na takim spotkaniu nie było właśnie autorów książek. Po pierwsze mogliby zareplikować i wykaazać błędność niektórych dowodów dyskutantów, po drugie mogliby wyjaśnić szereg nieporozumień. Bo co do różnych zaleceń agro- i zootechnicznych istniały także wątpliwości wśród dyskutantów. Nie miał ich kto rozstrząsać.

Wprawdzie ratował sytuację jak mógł jedynie przedstawiciel nauki rolniczej — mgr K. Fertala z poznańskiego WSR, ale jako specjalista uprawy kukurydzy niewiele miał do powiedzenia na inne tematy. Przyszedł on jednak rację Nowaczykowi co do książki dr. Rykowskiego, który w zakresie uprawy kukurydzy zaczerpnął wzory z literatury radzieckiej, nie uwzględniając warunków glebowych i klimatycznych w naszym kraju. „Po co się więc pisze i drukuje takie książki, które w praktyce nie mogą przynieść spodziewanych rezultatów produkcyjnych?” — padło z sali pytanie. Pytanie merytoryczne słuszne, lecz zebrani chłopcy i agronomowie nie otrzymali na nie żadnej odpowiedzi.

Nie tak więc powinna się kształtować współpraca i więź nauki z praktyką. Jeżeli się zapowiedziało spotkanie dyskusyjne naukowców z rolnikami-praktykami, należało konsekwentnie zaprosić także zainteresowanych autorów książek. Tymczasem, jak się później dowiedzieliśmy, Państw. Wyd. Rolnicze i Leśne — jako inicjator spotkania — nie zaprosiło w ogóle naukowców. Narada miała więc charakter jednostronny, ale ze szkoda dla obu stron. Tak postępować nie wolno.

K. JAŻWIECKI

Z POMOCĄ KOBIETOM PRACUJĄCYM...



Zwiększyć troskę o warunki socjalno-bytowe kobiet pracujących, polepszać pracę nad wychowaniem ich dzieci w żłobkach i przedszkolach — oto między innymi zaszczególne zadania organizacji kobiecej oraz rad zakładowych. Na zdjęciu: w żłobku Polskiej Marynarki Handlowej. Żłobkiem tym stale opiekuje się komisja socjalno-bytowa tamtejszej rady zakładowej.

CAF — Fot. Uklejewski

Twórca nie pracuje „sobie a muzom”

Przyznane nagród m. Poznania za rok 1955 stanowi dalszy dowód troski, jaką władze nasze otaczają twórców środowiska poznańskiego. Zaszczególne wyróżnienia są równocześnie zachętą dla laureatów, by w dalszym ciągu nie szczędziły sił nad pomnażaniem dóbr naszej sztuki i nauki. O trudnych zadaniach twórców i ich obowiązkach wobec społeczeństwa mówi laureat nagrody literackiej Bogusław Kogut w czasie ostatniej sesji MRN w przeddzień 11 rocznicy wyzwolenia Poznania.

Dziękując w imieniu laureatów za wyróżnienia B. Kogut powiedział:

Nie łatwo mi wyrazić uczucia i myśli, które w tej uroczystej chwili domagają się uwewnętrznienia; tym trudniej, że mówię mam nie tylko za siebie. Każdy z nas inaczej przecież i jakoś po swojemu pracował przez długie lata w ukochanej przez siebie dziedzinie, każdy też inaczej i po swojemu przeżywa chwile sukcesu, chwile radości, jaką daje świadomość, że trud nasz jest ludziom potrzebny, że znajdując w ich oczach uznanie. Nic bowiem tak nie demobilizuje pracującego twórczo człowieka, jak ludzka obojętność, i nie tak nie dopinguje, nie dodaje siły, jak właśnie społeczne uznanie, świadomość

mość społecznego pożytku, jaki przynosi jego wysiłek.

A przecież przyznane nagrody miasta Poznania są wyrazem takiego właśnie społecznego pożytku, są dowodem przekonującym i zobowiązującym zarazem — że nie pracujemy sobie a muzom, że pracujemy między ludźmi i dla ludzi, w społeczeństwie i dla społeczeństwa. To prawda, że efekty naszych żmudnych nieustępliwych docierają do ludzi w sposób różny, jedne bezpośrednio — inne pośrednio. Ale faktem jest, że zarówno artystyczny wysiłek solisty śpiewaka, uodupniający ludziom skarby piękna i wzruszenia zaklęte w melodiach, jak i dociekliwy wysiłek naukowca, odkrywającego nowe treści i prawa życia społecznego jest potrzebny nie jednostkom, ale miliom, że zarówno przyczyną myśli racjonalizatorskiej, bogatą naszą technikę, jak i twórczy trud rzeźbiarza szklanych figur, piękniejszą treść i form, nowej wizji rzeczywistości, czy też uroczystego występu piosenki — w ostatecznym rachunku mają ten sam cel ogólny — służą człowiekowi i ten sam cel szczególny — współtworzyć nową polską rzeczywistość, pomagać narodowi w jego trudnym i uciążliwym marszu ku lepszemu jutru, ku socjalizmowi.

Niełatwa jest praca twórcy, pełna wysiłków, niepokojów, nieprzespanych nocy. Ale gwarancją pokonania stojących na drodze przeszkód stanowi żarliwe umiłowanie pracy, tęsknota do wielkich celów, wola służenia swojemu społeczeństwu i swojemu miastu.

„Nie jest — myślę — przypadkiem, że mi wszyscy, którym przy padło w udziale zaszczytne, ale i bardzo zobowiązujące miano laureatów nagród miasta Poznania za rok 1955, jesteśmy ludźmi jednego pokolenia i jednego środowiska — mówię dalej B. Kogut do uczestników uroczystej sesji. — Nie, nie idzie mi o stan metrykalny, idzie mi o to, że wszyscyśmy przeżywali swoje najważniejsze i najcięższe doświadczenia twórcze tu, w tym mieście i w naszym czasie, czasie władzy ludowej. Idzie mi o to, że zarówno senior laureatów, wybitny racjonalizator Antoni Kajzer, jak i najmłodszy z nas zdobywca nagrody młodych — rzeźbiarz Józef Stasiński, oraz pozostałi nagrodzeni średniego — że tak powiem — wieku, tu w tym mieście i w naszych gorących, rewolucyjnych latach — wykresywali z siebie pierwsze większe i gorętsze iskry talentu, że tu w Poznaniu, wespół z jego społeczeństwem przeżywali rozwój historii i rozwój własnej indywidualnej twórczości.”

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie, B. Kogut powiedział na zakończenie swego przemówienia:

„Dlatego jestem przekonany, że będę wyraził uczucia i myśli wszystkich nagrodzonych, jeśli powiem, że wdzięczni głęboko za to zaszczytne uznanie i tym bardziej nim zobowiązani — jeszcze usilniej niż dotąd będziemy pracować, każdy na swojej niwie, dla dobra i rozkwitu polskiej literatury i sztuki, dla dobra i rozkwitu polskiej nauki i techniki i że w ten sposób włożymy naszą cześć w dzieło budowy lepszego, socjalistycznego kraju, w naszej ukochanej ludowej ojczyźnie i w naszym ukochanym mieście Poznaniu”.

Krakowska Rewolucja w 1846 r.

27 lutego 1846 roku ginie faktyczny choć nie nominalny przywódca powstania krakowskiego — Edward Dembowski. Ginie w głęboko tragicznej i niejako symbolicznej sytuacji.

Szedł na czele powstańczego pochodu, z zamiarem podjęcia próby rozwiązania kontrwersji między powstaniem o chłopów; między powstaniem a żywiłowym, antyfeudalnym ruchem chłopskim, nie odartym jeszcze ze złudzeń na temat: „dobrego cesarza”. Liczył na to, że uda mu się dotrzeć do towarzyszących wojskom austriackim oddziałów chłopów, że uda mu się przemówić i przyciągnąć je na stronę powstańców.

Niestety, zamiar ten nie powiódł się. Jeden z dowódców austriackich, pułkownik Benedek, odesłał wcześniej chłopów do ich domów. Powstańcy natykają się nie na oddziały chłopów, lecz na austriackich żołnierzy. W czasie starcia ginie jedna z najpiękniejszych postaci naszej historii — Edward Dembowski.

Tę samą datę 27 lutego 1846 r. nosi dokument zredagowany w stylu pełnym namaszczenia, ukształtowanym przez długą, wielowiekową tradycję. Adresem pisma był Wielebny Biskup w Tarnowie.

„Obok umartwień, jakich doświadczyliśmy w tym powszechnym zamieszaniu Rzeczypospolitej chrześcijańskiej i świeckiej, z przykrością dowiedzieliśmy się, iż w państwach naszego ukochanego syna, cesarza Austriackiego, króla Węgierskiego i Czeskiego uknuto szkaradą konspirację przeciwko jego wszechwładztwu, konspirację ułożoną potajemnie przez ludzi, którzy w dzisiejszych smutnych czasach idą za popędem swych żądz, którzy wzburzeni jak fale morskie gardzą wszelką władzą i zlorzęcą tronem”.

Pod dokumentem podpis papieża Grzegorza XVI, tego samego papieża, który wstawił się potępieniem również powstania listopadowego.

W imię czego poniósł śmierć młody, bo zaledwie 24-letni Edward Dembowski i jakim to ideałem przeciwstawił się autorytet papieski?

Wcześniej, o 16 lat powstanie listopadowe poniosło klęskę. Decydującą jej przyczyną było to, że warstwa obszarńczo-magnacka, która zdobyła decydujący wpływ na rząd i dowództwo wojskowe nie dopuściła — w obawie, że jej interesy poniosą uszczerbek — do rozwiązania podstawowych zagadnień społecznych ówczesnego okresu. Nie zgodzili się na możliwość na uwłaszczenie chłopów, uniemożliwili zmobilizowanie mas chłopów do walki o wolność Ojczyzny, tym samym skazali powstanie na klęskę.

Gdy powstanie listopadowe upadło, ten podstawowy fakt, że nie ma skutecznej walki o wolność i niepodległość bez oparcia o lud — dotarł do świadomości wszystkich prawdziwych patriotów wśród demokratycznie nastroszonej szlachty. W rezultacie — przygotowywane na wiosnę 1846 roku ogólnopolskie powstanie było w swych hasłach nasycone postępową treścią społeczną.

Z drugiej strony i masy chłopskie, w wyniku rozwoju stosunków kapitalistycznych coraz zdecydowaniej upominały się o swe prawa.

Do ogólnopolskiego wybuchu powstańczego nie doszło jednak w r. 1846. W zabórze pruskim i rosyjskim okupantom udało się zaważać sparażować powstanie szerokimi aresztowaniami.

Jedynie w Galicji wybuchło trwające 9 dni (od 22 lutego do 3 marca) powstanie krakowskie.

Przywódcy powstania skupieni wokół Dembowskiego pragnęli spleść w jedną walkę o niepodległość z walką o przemiany antyfeudalne, o ziemię dla chłopów; pragnęli stopić w jeden nurt walkę narodowo-wyzwoleńczą z walką przeciw feudalnemu porządkowi, na straży którego stały wespół z magnaterią i obszarńnictwem polskim państwa zabórce.

Od samego początku powstanie krakowskie miało tendencję przerastania w postępową wówczas rewolucję burżuazyjno-demokratyczną.

„Ustawa Rewolucyjna” zapowiadała najsrozsze sankcje za opór przy wprowadzaniu w życie reform proklamowanych przez Manifest Rządu Narodowego. W Manifestie tym rząd powstańczy zniósł przywileje szlacheckie. Proklamowano dążenie do ustanowienia republiki, powszechność wyborów, równość wobec prawa, swobodę działalności stronnictw demokratycznych przy jednoczesnym zakazie organizowania ugrupowań reakcyjnych.

„Wywalczyć sobie sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przynależne i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca, w którym ziemia dzisiaj przez włóścian warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkowo ich własnością, ustana czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne zależności bez żadnego wynagrodzenia”.

Niestety jednak, powstaniu krakowskiemu przeciwstawił się żywiołowy antyfeudalny ruch chłopski.

Tylekroć zwiedzeni pańskimi obietnicami nie ufali chłopcy powstańcom. Zapowiedzi reform nie wszędzie dotarły, nie wszędzie dano jej wiarę. Narastający żywiołowy ruch chłopski, mierzący opór dziedziców i obszarńników, powoli także swych sprzymierzeńców, rewolucyjnych demokratów.

Powstanie krakowskie upadło, nie zgineł jednak jego ideał, myśl o nierozłącznej więzi walki narodowo-wyzwoleńczej z walką społeczną.

Historia wskazuje na wydarzenia roku 1846 jako na najwyższy przejaw rewolucyjnej przedmarksistowskiej polskiej myśli społecznej XIX wieku. Wysoce ocenili powstanie Marks i Engels. Uwiecznili pamięć o nim na kartach Manifestu Komunistycznego, pisząc:

„Komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku”.

(J)

Historia o „modrem” i braku gospodarności

MROZY W EUROPIE

W CZASIE JEDNEJ Z OSTATNICH KONFERENCJI AKTYWU GOSPODARCZEGO W POZNANIU, KRYTYKOWANO MARNOTRAWSTWO W KALISKIEJ FABRYCE ULTRAMARYNY. SYGNAŁ TEN SKŁONIŁ NAS DO BLIŻSZEGO ZAINTERESOWANIA SIĘ TĄ FABRYKĄ.

Długa smuga rozsypanej niebieskiej farby z daleka wskazuje drogę do magazynów Kaliskiej Fabryki Ultramaryny. Przyjeżdżamy tam w chwili, gdy dwaj robotnicy znoszą ciężkie 50-kilogramowe worki z ultramaryną do stojącego w pobliżu auta. Z robotnikami pojechaliśmy do prowadzonego przez Spółdzielnię Inwalidów „Rozkwit”, punktu rozsyłu przy ulicy Dzierżyńskiego 39.

Kosztowny kontredans

Samochód kursuje systematycznie na tej trasie. Kaliska Fabryka Ultramaryny należy do tych nielicznych zakładów, które przed kilku laty powierzyły rozsypanie produktów spółdzielczym placówkom. Do zlikwidowania pakowni w fabryce skłoniło dyktando stanowisko b. Zarządu Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, który mimo wielokrotnego zwiększenia produkcji ultramaryny nie zgadzał się na zatrudnienie dodatkowych robotników. Zarząd Przemysłu Farb i Lakierów nie poczynił wówczas starań o zmianę przepisów, natomiast w jednym ze swych pism doradzał:

„Zlikwidujcie rozsył w fabryce i powiercie wykonywanie tych prac jakieś innej placówce. Będziecie wówczas zatrudniali mniej robotników niż przewidują ustalone dla was limity, bo odpadnie około 50 osób pracujących w pakowni.

Tak więc w roku 1952 doszło do zlikwidowania pakowni. Z braku odpowiedniej firmy na miejscu, Kaliska Fabryka zaczęła wysyłać ultramarynę do Spółdzielni Pracy im. Joliot-Curie w Łodzi, stamtąd z kolei zaczęły wracać systematycznie tą samą trasą dostawy ultramaryny w torebkach na zaopatrzenie mieszkańców województwa poznańskiego, zielonogórskiego i innych.

Oczywiście przy dodatkowych załadunkach, wyładunkach i przewozach znacznie wzrosły koszty, ale Zarząd w Gliwicach mało już się tym interesował. Limit zatrudnienia w fabryce przecież utrzymano.

Od czerwca 1953 roku pakowaniem ultramaryny zajęła się wspomniana Spółdzielnia Inwalidów „Rozkwit” w Kaliszu. W roku ubiegłym Spółdzielnia policzyła za pakowanie ultramaryny 1975 tysięcy zł (a więc w przybliżeniu o przeszło 1100 tys. zł więcej, niż by kosztowało to Kaliską Fabrykę we własnym zakresie, przy utrzymaniu 33 pakowaczek i 15 osób personelu pomocniczego!). O ile więc przędzy to pakowanie w r. 1960, kiedy Kaliska Fabryka będzie produkować 2,5 raza więcej ultramaryny niż obecnie?

Nie więc dziwnego, że mając takie zyski kierownictwo Spółdzielni stara się o przedłużenie umowy na rozsył ultramaryny we własnym punkcie, mimo że w lokalu tym trudno zapewnić pracownikom higieniczne warunki pracy.

Kierownictwo Kaliskiej Fabryki stara się o ponowne uruchomienie pakowni na terenie fabryki przez... rozbudowanie w przyszłości pomieszczeń na ten cel za sumę pół miliona złotych.

Jak za „króla Świeczka”

Ogółem w fabryce zatrudnionych jest 29 pracowników administracyjnych i 79 robotników, w tym 46 bezrobotnych w produkcji i 33 — przy pracach pomocniczych. W ciągu roku wypłacono wszystkim robotnikom pobory w wysokości 890 tys. zł, a około 493 tysięcy zł administracji. Cyfry te mówią same za siebie. Na zatrudnionych trzech robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji przy-

pada prawie jeden pracownik inżyniersko-techniczny, 1 pracownik umysłowy, 2 pracowników pomocniczych. To, co wyprodukują 46 robotników, pakują kilkadziesiąt osób w spółdzielni. Duże dysproporcje.

Zdawałoby się, że tak liczny w Kaliskiej Fabryce personel inżyniersko-techniczny zatrudniony do zmechanizowania pracochłonnych czynności i zapewnienie robotnikom możliwie jak najlepszych warunków pracy. Tymczasem wystarczy przejść po halach, by się przekonać, że jest zupełnie inaczej.

Wiele czasu i wysiłku tracić musi na przykład codziennie kilku robotników, by dowieźć taczkami czy platformą potrzebne surowce lub wypaloną w piecach ultramarynę. Uruchomienie wózka o napędzie spalinowym, czy też zwykłego wózka biegającego po szynach na drugi koniec hali, mogłoby kilkakrotnie przyspieszyć dowóz przy znacznie mniejszym wysiłku i obsłudze, a tym samym umożliwić przekazanie kilku robotników do innych prac. Choć transport wewnętrzny zajmuje wiele czasu w procesach produkcyjnych, wszystko to przebiega po staremu, jak przed laty. Nic też nie czyni się dla uszczelnienia i zmechanizowania procesu przesyłania mieszanki do glinianych tygli, choć unoszący się pył zawiera składniki szkodliwe dla zdrowia.

Można by wiele pisać o niedociągnięciach w Kaliskiej Fabryce Ultramaryny. Betonowe posadzki są błękitne od farby, której sporo rozsypuje się w czasie produkcji. Nie ma wentylatorów przy piecach i w dziale osadników. Należałoby zmechanizować wyrób glinianych tygli, usprawnić dowóz węgla, wyposażyć paleniska w termopary, gdyż wnikliwa ocena wypadu jest niedokładna i utrudnia uzyskiwanie odpowiedniej jakości ultramaryny. Od roku nie realizuje się niektórych wniosków racjonalizatorskich,

co zniechęca robotników do zgłaszania dalszych pomysłów.

Wszystkie te niedociągnięcia i przerosty spowodowały, że w roku ubiegłym Kaliska Fabryka produkowała każdą tonę „modrego” o 480 zł drożej, niż zakładał plan, że nie dostarczyła do Skarbu Państwa ponad 324 tys. zł na skutek niewykonania planu obniżki kosztów. Charakterystyczne, że przekroczone o 152 tys. zł koszty administracji. Zwiększyły tylko w ciągu roku przeciętnie o 18,4 proc. wydajność robotnicy, ale w parze z tym nie szło usprawnienie pracy w działach.

Czy kosztem pół miliona złotych?

Dyr. Król i kierownik techniczny mgr. Zygmunt Krzewiński starają się obecnie o pakowanie błękitnej farby w obrębie fabryki i uzyskanie możliwie jak największych kredytów na powiększenie fabryki, w tym i pakowni. Twierdzą oni, że jeśli fabryka ma produkować w roku 1960 2,5 raza więcej ultramaryny niż obecnie, to jej rozsypanie musi się zajmować około 130 osób! W dalszym ciągu nie widzą jednak, że należy dążyć do zmechanizowania pakowania, które absorbuje więcej osób, niż sama produkcja i pochłania około 1/4 wszystkich kosztów.

A przecież w Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych pracuje na przykład automat, sprowadzony (za 70 tysięcy zł) z NRD i obsługiwany przez dwie pracownice, który w ciągu jednej zmiany pakuje do torebek około 600 kg kakao. Dwa takie automaty pakowałyby więc w ciągu dwóch zmian całą ilość ultramaryny, wyprodukowaną przez Kaliską Fabrykę. Nie trzeba byłoby wówczas rozbudowywać za około pół miliona złotych pakowni, a fabryka płaciłaby w ciągu roku za pakowanie najwyżej 100 do 150 tysięcy zł, zamiast 2 milionów złotych, jak dotychczas. Dzięki temu fabryka mogłaby zaoszczędzić w 5-letnim samym pakowaniu 10 do 12 milionów zł, a więc pokryć z tej sumy około 75 procent kosztów rozbudowy.

Wprawdzie trzeba by w tym wypadku zwolnić kilkadziesiąt osób zatrudnionych dotychczas przy rozsypaniu. Nie byłoby to jednak ciosem dla spółdzielni, bo można by na przykład zatrudnić blisko 100 inwalidów w kaliskiej kartoniarńi i wytwórni torebek dla przemysłu terenowego, gdzie dotąd zatrudnia się ludzi zdrowych. Można by zatrudnić pracowników Spółdzielni „Rozkwit” w piekarni (przy ulicy Ostrowskiej), która zajmuje dotychczas Państwowe Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Trobiarskie na przechowywanie... owsa i która winna być wreszcie przekazana Spółdzielni.

Przykład Kaliskiej Fabryki Ultramaryny wskazuje, ile nie wykorzystanych rezerw kryje się w jednej fabryce. Warto zastanowić się nad tym, zwłaszcza w tych zakładach, gdzie istnieją podobne sytuacje. Wykorzystanie rezerw zdecydowanie bowiem, czy w nowej pięciolatce produkować będziemy więcej, taniej i lepiej, czy stworzymy warunki konieczne dla dalszego potania produkcji i stopniowego obniżania cen sprzedaży.

Br. LISOWSKI



W wielu miejscach Łaba jest zamrożona. W NRF wydane zostało oficjalne zezwolenie na przejazd samochodów przez zamrożoną rzekę. Na zdjęciu: widok rzeki k. miejscowości Tępe.

Fot. — CAF

W sprawie pijaków i zamiatania ulic...

PANIE REDAKTORZE!

„Głos Wielkopolski” i cała nie- mała prasa krajowa podala za PAP informację o pewnej inicjatywie ojców miasta Braniewa (woj. olsztyńskie). Zupełnie słusznie (bije to z tekstu notatki) radni MRN Braniewa przejęli się walką z alkoholizmem i w poszukiwaniu środków mających zaradzić pijan- stwu wpadli na „genialny” sposób zwalczania tej plagi społecznej.

Polega on na tym, że ludzie ukarani przez kolegium orzekające za pijanostw będą zamiatali ulice swe go miasteczka.

Już niejaki de Loyola mawiał, że cel święca środki. Jednakże nie mogą oprzeć się wrażeniu, że w zapędach profilaktycznych tym razem s r o d e k na przyczyszczenie przepisano nie pacjentom (delikwentom), lecz zgola zdrowym członkom naszego społeczeństwa.

Braniewscy „odkrywcy” znaleźli już nawet swych naśladowców w rajcach miasta Krakowa, gdzie równie (to także podala prasa) ma obowiązywać podobna uchwała.

Od lat przedwojennych datawała się moja przyjaźń z pewnym starszym, mądrym człowiekiem, p. W. D., którego przy wszystkich zale- tach osobistych cechowała jednak- że (oczywiście w pojęciu drobno- mieszczaństwa) niewybaczalna wa- da. Mianowicie człowiek ów, jako pracownik ówczesnego magistratu, zamiatat ulice. Jeszcze długo po wojnie mój przyjaciel D. pozosta- wał na swym stanowisku. W czę- stych naszych dyskusjach zwykły mawiał z uśmiechem, że jest prze- ciw również pisarzem (może to się niektórym nie podobać, poslu- gującym się jednakże — to o mio- tie — bardzo wielkim „piórem”).

Mój przyjaciel D. już nie żyje. Żyją natomiast i pracują dziesiątki innych jemu podobnych obywateli. W całym kraju zaś jest to pokaźna armia uczciwych ludzi, spełniają- cych sumiennie ze wszelkich miar pożyteczną dla społeczeństwa funk- cję. I oto nagle urzędnicy (trudno o to posadzać radnych miasta) po- stanowili tych rzetelnych, potrzeb- nych pracowników zmieszać z pi- jakami i chuliganami. (Oba przecież „błogostany” recydywistów towa- rzyszają sobie najczęściej nieroz- ważnie).

Panie Redaktorze!

Każda uczciwa praca w naszym wolnym społeczeństwie przynosi zaszczyt bez względu na swój ro- dzaj. Każda jest potrzebna i po- zyteczna.

Nie znaczy to, że należy wpro- wadzać jakiegokolwiek „glajszalto- wanie”. Zgodnie bowiem z ekono- micznym podziałem według pracy ocena jej efektów i wynagradzanie ustalane jest na podstawie wymo- gów tegoż prawa.

Jeśli jednakże z jednej strony tendencja np. do zrównywania plac jest wyrazem nalwnych i nie- słusznym wyobrażeń o ustroju so- cjalistycznym jako o powszechnym

zrównaniu w dziedzinie spożycia, warunków życiowych i potrzeb, to z drugiej strony pogardliwe trak- towanie i nieniesienie się z godno- ścią pracownika zamiatającego uli- cę jest co najmniej nietaktem.

Tak. Nietaktem tym bardziej ra- żącym, im wyżej postawieni są lu- dzie, którym małe serca i ciasne głowy pogardzą dla „maluczkich” dyktują.

Nie wiem, jak pracownicy admi- nistracji Prezydium MRN odnieśli- by się na przykład do „pomysłu” karania pijaków sadzeniem tych ostatnich przy biurkach w Prezy- dium.

Sądzić jednak należy, że bez za- chwytu.

A przecież tam i tu (to znaczy za biurkami i na ulicy) pracują tacy sami ludzie. Wolni, pełnoprawni — obywatele Polskiej Rzeczypospoli- tej Ludowej.

Henryk HELLER

CYFRY i fakty

W okresie Sześciolatki sieć wodociągowa w Wielkopolsce wzrosła o około 50 km, w tym o 20 km w Poznaniu i prze- szło 3,5 km w Kaliszu. Obecnie korzysta z wodociągów w Wielkopolsce ponad 618 tysięcy osób, to jest o 117 tys. osób wię- ciej niż w 1949 r. W porówna- niu z rokiem 1949 o ponad 43 tys. osób więcej korzysta z wodoci- ągów w Poznaniu, o ponad 17 tys. więcej w Kaliszu i około 16 tys. osób w Lesznie.

Plan 5-letni przewiduje dalszy wzrost sieci wodocią- gowej o 43 km i zwiększenie liczby ludności korzystają- czej z wodociągów o około 173 tys. Największą inwestycją w tym zakresie bę- dzie wybudowanie wodocią- gów o łącznej długości 27 km w Koninie i Kłodawie o- raz rozbudowanie o ponad 4 km sieci w Poznaniu. W samym Poznaniu z nowej sieci wodociągowej skorzy- sta około 115 tysięcy osób.

Podobnie jak w latach u- biegłych plany uwzględnia- ją przede wszystkim potrze- by miast odczuwających w tej dziedzinie największe braki. (L)

1500 łóżek w szpitalach, 38 izb porodowych, 17 stacji pogotowia ratunkowego i 13 sta- cji sanitarno-epidemiologicz- nych, to tylko niektóre z osią- gnięć służby zdrowia wojewódz- twa poznańskiego w Sześciolat- ce.

Minione lata przyniosły dalszą poważną rozbudowę urządzeń służby zdrowia. Przyczyniło się do tego wy- budowanie szpitala dla płu- chochorych w Wolicy, roz- budowa szpitali w Obornik- ach i Turku, uruchomienie nowych oddziałów w Szpi- tału Miejskim nr 2 i oddziału zakaźnego przy Szpitalu Dziecięcym w Poznaniu o- raz oddziału ginekologiczno- położniczego w Ostrowie i oddziału zakaźnego w Sie- rakowie.

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców wsi oraz małych „miasteczek” był wzrost izb porodowych, u- ruchomienie nowych stacji pogotowia ratunkowego i stacji krwiodawstwa. (L)

Poproszę „Głos”!

Gdybyśmy chcieli wydru- kować wszystkie listy, które rozżaleni czytelnicy na- desłali ostatnio do redakcji w sprawie prenumeraty i kol- portażu, niejedną przysłoby nam poświecić na to gazetę. Tak duża ilość listów, to jed- nak ciekawe i chyba pozytyw- ne zjawisko. Wprawdzie nie możemy (a szkoda!) do- starczyć czytelnikom gazet w porze powiedzmy śniada- niowej, ale też na razie wca- le o to nie żądamy. Chcą mieć pewność, że gazetę otrzy- mają na pewno codziennie, że nie będą musieli dopyty- wać się w kioskach o pismo, z którym żyli się, przyzwy- czaili się do niego jak do co- dziennego mycia. Wiele z tych listów pełnych było go- rących, a nierzadko wywód kończył się retorycznym py- taniem: dlaczego odbieracie nam gazety? dlaczego nie po- zwolicie czytać tych gazet, które polubiliśmy?

Z miejsca wyjaśniamy: nig- dy nie byliśmy za tym ani nie będziemy, aby kogokol- wiek zmuszać do kupowania i czytania gazet przez niego niepożądanej. Swego czasu „Trubuna Ludu” w sposób jednoznaczny wyraziła na s z stosunek do tych, którzy wy- danie jednej gazety warunku wali kupnem innych. Pragne- libyśmy jednak wyjaśnić pod- stawową chyba przyczynę, która powoduje niejednokrot- nie brak w kioskach gazet czy czasopism. Globalny ro- czny nakład gazet i czasopism w Polsce wynosi 1.800.000.000 egzemplarzy. Dziennie spod maszyn rotacyjnych rocho- dzi się na cały kraj 15 milio- nów egzemplarzy różnych ga- zet. Z tego ponad 6 milionów dociera na wieś. Mimo że pro- dukujemy więcej papieru niż kiedykolwiek, mimo że po- stawiają nowe kombinaty pa- piernicze, nie możemy po- kryć pełnego zapotrzebowania kraju. Nasz rynek jest w tej chwili tak chłonny, że rocznie zagarnąłby miliard egzemplarzy gazet i cza- so-

pism więcej niż obecnie. Oczy- wiście, nie rezygnujemy wcale z zaspokojenia tej chłonności. Jednakże zaspokajanie jej może odbywać się jedynie su- cesywnie.

Papieru zresztą nie zuży- wamy tylko na produkcję ga- zet. A książki? Podamy tu jedną cyfrę. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki (znane nam pod na- zwą „Ruch”) przyjęło w gru- dniu ub. roku z samej tylko wsi zamówienia na 9 milionów książek!

Sprawa druga. Czym po- wodowano się rezygnując z prenumeraty i w jakim stop- niu uwzględnione zostaną wy- rażane w dziesiątkach listach postulaty czytelników? Prak- tyka wykazała (liczne rekla- macje, skargi, zażalenia); że system prenumeraty pocztowej nie zawsze zdaje egzami- n. W wielu wypadkach za- winili tu pracownicy poczty. Mamy na to dowody. Chodzi również o to, że listonosze np. na wsi nie mogli rozpro- wadzić ogromnej ilości gazet i książek (pomijając pa- czki i inne przesyłki) przy- padającej na jednego praco- wnika poczty. Przekraczało to wprost ich fizyczne możliwo- ści zważywszy, że nasz listo- nosz wiejski musi przebyć w swoim rejonie do 30 km dziennie. Z drugiej strony po- ważnym utrudnieniem dla listonoszy było comiesięczne wypełnianie kwitów dla pre- numeratorów gazet. Pomyśl- my: w całym kraju listonosze więcej wypełniali miesięcz- nie ponad 6 milionów kwit- ów! Zamówienia te nadcho- dziły często z opóźnieniem, nie były uwzględniane, pre- numeratorzy interweniowali, wymieniano korespondencje, przeprowadzano dochodzenia. Dość częstym zjawiskiem by- ło dostarczanie przez pocztę gazet z opóźnieniem, czego przy tzw. popołudniówkach, których wydajemy coraz wię- cej — trudno uniknąć.

Jest rzeczą zrozumiałą, że należało zastosować wszelkie środki w celu pokonania wy- mienionych tu trudności w dziedzinie kolportażu prasy,

skoro wołanie ze strony od- biorców-czytelników o przy- wrocie prenumeraty zaczę- ło nabierać cech niemal za- damania powszechnego. Biorąc więc te głosy pod uwagę po- stanowiono przywrócić z po- czątkiem II kwartału br. po- nownie prenumeratę na te pisma, które z prenumeraty wycofano. W prenumeracie kwartalnej zamawiać będzie można np. takie gazety jak „Głos Wielkopolski”, gazety popołudniowe i sportowe oraz czasopisma „Przyjaciółka”, i „Sportowiec”. Zamówienia przyjmować będą listonosze do 11 marca br.

Może powstać pytanie: dla- czego prenumerata kwartal- na? Wprowadzono ją m.in. dla odciążenia listonoszy, któ- rzy np. na wsi wypełniać bę- dą 6 milionów kwitów dla pre- numeratorów nie miesięcznie, lecz kwartalnie. A to prze- ciw różnica! Wyjaśniamy wreszcie, że okres kwartału jest najkrótszym na jaki moż- na zaprenumerować wybra- ną gazetę. Odbiorcy mogą jednak zamawiać gazety w prenumeracie na pół roku i dłużej.

Szczegółowych informacji dotyczących tego zagadnienia udzielać będą listonosze i urzędy pocztowe. (J)

P.S. Z prawdziwą satysfakcją spieszyliśmy donieść naszym czytelnikom o tym słusznym rozwiązaniu problemu prenu- meraty. Oparliśmy się przy tym o zarządzenie Zarządu Głównego RSW — „Prasa” z dnia 10. 2. br. Zdziwienie na- sze jednak nie miało granic, kiedy otrzymaliśmy wiadomo- ść, że placówki pocztowe w Poznaniu nie przyjmują zgło- szeń na prenumeratę gazet. Nie przyjmują dlatego, że nie znana im jest ilość nakładów przeznaczona na prenumeratę (tzw. limity). Słowem zarzą- dzenie jest, ale tylko w teorii. Kto tu z kogo kpi? Kto kogo wprowadza w błąd?..



Na ekranach kin polskich „PRYWATNE ŻYCIE HEN- RYKA VIII” — film produkcji angielskiej. Reżyseria Aleksandra Kordy. Na zdjęciu: scena z filmu.

CAF — CWF

Rezolucja XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 2)

zarządzania przedsiębiorstwami. Przyczyni się to do jeszcze większego rozwijania w terenie inicjatywy twórczej, do dalszego umocnienia republik związkowych, do zacieśnienia przyjaźni między narodami naszego kraju.

W swej polityce narodowościowej partia brała i bierze za punkt wyjścia leninowską tezę, że socjalizm nie tylko nie likwiduje różnic narodowościowych i specyficznych cech, lecz przeciwnie zapewnia wszechstronny rozwój i rozkwit gospodarki i kultury wszystkich narodów oraz narodowości. Partia powinna również nadal uwzględniać jak największe cele cechy specyficzne w całej swej pracy praktycznej.

Wielkie zadania budownictwa komunistycznego wymagają dalszego wzmocnienia aktywności twórczej i inicjatywy ludzi pracy, jeszcze szerszego udziału mas w kierowaniu państwem, w całej jego działalności organizacyjno-gospodarczej. W tym celu należy wszechstronnie rozwijać demokratyzm radziecki, wytrwale usprawniać pracę wszystkich organów radzieckich w centrum i w terenie, zacieśniać ich więź z masami. Aprobując pracę, jakiej Komitet Centralny KPZR dokonał w ostatnich latach dla zredukowania i potężnienia aparatu administracyjno-zarządzającego, dla usprawnienia działalności wszystkich jego ogniw, Zjazd uważa za konieczne kontynuować tę pracę, prowadzić również nadal nieubłaganą walkę z biurokratyzmem, z objawami lekceważącego stosunku do potrzeb ludności.

Zjazd całkowicie aprobuje posunięcia KC KPZR w kierunku umocnienia praworządności radzieckiej, bezwzględnej poszanowania praw obywateli, zagwarantowanych przez konstytucję radziecką, oraz zobowiązuje wszystkie instancje partyjne i organy radzieckie, by czujnie stały na straży praworządności, by stanowczo i surowo kładły kres wszelkim przejawom bezprawia, samowoli, naruszania socjalistycznego porządku prawnego.

Partia komunistyczna i państwo radzieckie powinny nadal wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, nieustannie wzmacniać nasze walczące siły zbrojne, które niezawodnie stoją na straży pokoju pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa socjalistycznej ojczyzny.

III.

Partia nasza osiągnęła nowe wielkie sukcesy w okresie między XIX a XX Zjazdem dzięki temu, że w całej swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, oraz w swej działalności praktycznej kieruje się zwycięską nauką — marksizmu-leninizmu, niezłomnie i konsekwentnie realizuje politykę budowania komunizmu w naszym kraju i umacniania między-narodowego obozu socjalistycznego, wysoko doceniając sztafeta międzynarodowemu proletariackiego i przyjaźni między narodami.

Okres, jaki upłynął po XIX Zjeździe, był okresem dalszego wzrostu potęgi i autorytetu KPZR, umocnienia leninowskiej jednolitości partii, podniesienia jej kierowniczej roli w społeczeństwie radzieckim. Partia jeszcze bardziej okrzepła pod względem ideowo-politycznym i organizacyjnym, wzmocniła się zahartowanie mas partyjnych w duchu marksizmu-leninizmu. Znaczenie wyrosły kadry partii — decydująca siła kierownictwa partyjnego i państwowego.

XX Zjazd KPZR stwierdza, że w obliczu skomplikowanych i odpowiedzialnych zadań, jakie stanęły przed partią i krajem po XIX Zjeździe partii, Komitet Centralny okazał się na wysokości zadania, w sposób właściwy roz-

wiązywał aktualne problemy budownictwa partyjnego, państwowego i gospodarczego, pewnie i niezłomnie prowadził kraj drogą leninowską.

Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że Komitet Centralny w całej swej działalności stał niezachwianie na straży interesów partii i narodu. Zjazd w pełni aprobuje zdecydowane kroki podjęte przez KC KPZR dla położenia kresu zbrodniczej spiskowej działalności niebezpiecznego wroga partii i narodu — Berli i jego bandy. Zadany został w ten sposób poważny cios planom wywiadów imperialistycznych, zapewnione zostało dalsze wzmocnienie bojowości partii.

Zjazd aprobuje w całej rozciągłości dokonana przez Komitet Centralny wielką pracę nad przywróceniem leninowskich norm życia partyjnego, rozwojem demokracji wewnątrzpartyjnej, wprowadzeniem zasad kierownictwa kolegialego na podstawie realizacji polityki marksistowsko-leninowskiej, nad doskonaleniem stylu i metod pracy partyjnej. Walka o przestrzeganie demokratycznych zasad życia partyjnego, przeciwko administracji i kancelaryjno-biurokratycznemu metodom kierowania, o rozwijanie krytyki i samokrytyki zapewniała wzmocnienie aktywności mas partyjnych, podniesienie odpowiedzialności komunistów za sprawę partii, przyniosła nowe ożywienie polityczne i nową falę entuzjazmu pracy.

Dla zwiększenia aktywności komunistów i wszystkich ludzi pracy ważne znaczenie miało szerokie wyjaśnienie marksistowsko-leninowskiego pojmowania roli jednostki w historii. Zjazd uważa, że Komitet Centralny zupełnie słusznie wystąpił przeciwko kultowi jednostki, którego rozpowszechnienie pomniejszało rolę partii i mas ludowych, pomniejszało rolę kolegialego kierownictwa partii i częstokroć prowadziło do poważnych zaniedbań w pracy, oraz poleca Komitetowi Centralnemu, by nie osłabiał walki przeciwko przeżytkom kultu jednostki, by w całej swej działalności brał za punkt wyjścia fakt, że rzeczywistymi twórcami nowego życia są masy ludowe kierowane przez partię komunistyczną.

W wyniku przywrócenia leninowskich norm życia partyjnego, rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, przestrzegania zasady kolegialego kierownictwa, w wyniku walki przeciwko kultowi jednostki Komitet Centralny zapewnił lepsze kierowanie sprawą rozwoju przemysłu i rolnictwa, ujawnił naruszenia praworządności socjalistycznej, jakich się dopuszczano, i podjął niezbędne kroki w celu ich usunięcia, wezwał do walki przeciwko nastrojom samozadowolenia i niefrasobliwości oraz zmobilizował całą partię, wszystkich naszych pracowników, partyjnych i bezpartyjnych, do przyspieszenia tempa rozwoju społeczeństwa radzieckiego, do dalszego podnoszenia dobrobytu narodu radzieckiego.

Aby zapewnić dalszy pomyślny marsz naprzód, należy nadal utrzymywać szereg partyjny w stanie wysokiej bojowości, nieustannie polepszać i doskonalić całą naszą pracę partyjną.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu podjąć kroki w kierunku dalszego polepszenia całej organizacyjnej pracy partii, a przede wszystkim pracy organizatorskiej w dziedzinie budownictwa gospodarczego. Organizacje partyjne powinny dokonać zdecydowanego zwrotu w kierunku zagadnień konkretnego kierowania budownictwem gospodarczym, pogłębić studiowanie techniki i ekonomiki przedsiębiorstw przemysłowych, kolchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, by kierować ich pracą z głęboką znajomością rzeczy.

Poziom pracy organizacyjnej zależy w decydującym stopniu od tego, jak przedstawia się

sprawa kontroli wykonania, sprawa doboru i wychowania kadr oraz rozmieszczenia komunistów na różnych odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Zjazd uważa za rzecz niezbędną zwrócić większej uwagi na sprawę wysuwania młodych kadr, wysuwania kobiet, zwiększenia liczby komunistów zatrudnionych w produkcji.

Zjazd uważa za niewłaściwe, że niektóre organizacje partyjne osłabiły uwagę w sprawie regulowania wzrostu szeregów partii. Wychoząc z założenia, że główną rzeczą jest nie ilościowy, lecz jakościowy wzrost szeregów partyjnych, Zjazd zobowiązuje organizacje partyjne do zwiększenia troski o indywidualne dobieranie do partii ludzi przodujących, przede wszystkim spośród robotników i kolchozników.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu kontynuowanie pracy nad doskonaleniem struktury organizacyjnej i form działalności instancji partyjnych i organów radzieckich, stosownie do zmieniających się warunków.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dalsze umocnienie szczebla rejonowego. Zjazd stwierdza, że partia dokonała wielkiej pracy w tej dziedzinie, i uważa za właściwą, dokonana przebudowę struktury większych komitetów rejonowych partii, utworzenie grup instruktorów z sekretarzami komitetów rejonowych na czele, przydzielonych do poszczególnych stref ośrodków maszynowo-tractorowych.

Niemniej jednak poziom pracy wielu organizacji rejonowych nie odpowiada jeszcze stawianym przez partię wymaganiom. Tru-maczą się do tego, że w szeregu rejonowych komitetów partii na sekretarzy i instruktorów przydzielonych do stref ośrodków maszynowo-tractorowych wyznaczono słabych pracowników, nie posiadających niezbędnych kwalifikacji fachowych i politycznych.

Obecnie, gdy przed krajem stanęły ogromne zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa, zasilenie organizacji rejonowych w doświadczonych i uzdolnionych kadrę nabrało szczególnego znaczenia. Pracownicy rejonowi pracują teraz bezpośrednio w większych podstawowych organizacjach, ośrodkach maszynowo-tractorowych, w kolchozach, sowchozach, organizując pracowników rolnictwa do wykonania dyktów partii i rządu. Oznacza to, że obecnie od poziomu pracy organizacji rejonowych zależy w decydującym stopniu sukces ogólnonarodowej sprawy radykalnego rozwoju rolnictwa. Należy przeto zapewnić, by kierownicze funkcje w komitetach rejonowych partii, zwłaszcza funkcje sekretarzy i instruktorów, przydzielonych do stref ośrodków maszynowo-tractorowych, jak również kierownicze funkcje w rejonowych komitetach wykonawczych rad, sprawowali energiczni, pełni inicjatywy organizatorzy mas, ludzie, dobrze znający się na produkcji rolnej. Trzeba w tym celu wytrwale kontynuować pracę nad umacnianiem szczebla rejonowego; zarówno w drodze wysuwania najlepszych pracowników miejscowych, którzy wyrosli w kolchozach i sowchozach, jak w drodze przyciągania do pracy w rejonach ludzi z miast i ośrodków przemysłowych, trzeba stworzyć warunki, w których kierownicy rejonowych instancji partyjnych i organów radzieckich będą bezpośrednio materialnie zainteresowani wynikami działalności gospodarczej ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchozów i sowchozów.

Należy równocześnie dokonać pracy nad dalszym umocnieniem miejskich organizacji partyjnych, zwiększyć jak najbardziej odpowiedzialność miejskich komitetów partii i miejskich dzielnicowych komitetów partii za pracę zakładów przemysłowych, zwłaszcza za stosowanie w produkcji najnowszych zdobyczy nauki, techniki i przodujących doświad-czeń, jak również za pracę wszystkich przed-

siębiorstw i organizacji, powołanych do zaspokajania codziennych potrzeb ludności.

Niezmiennie ważnym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, stojących przed partią, jest dalsze zacieśnienie więzi całej partii i każdej organizacji partyjnej z osobną — z najszerszymi masami ludzi pracy.

Zjazd zwraca uwagę instancji partyjnych na konieczność ożywienia pracy rad delegatów ludu pracującego i organizacji związkowych, tak aby zwiększyła się znacznie ich rola w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w dziedzinie zaspokajania codziennych potrzeb i postulatów ludności, jak również w dziedzinie komunistycznego wychowania ludzi pracy.

Ważne miejsce w życiu społecznym kraju zajmuje Komsomol Leninowski, który bierze aktywny udział w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, pomaga partii wychowywać młodzież w duchu komunistycznym. Jednakże w działalności organizacji komsomolskiej, a w szczególności w ich pracy ideowo-wychowawczej występują poważne braki. Organizacje komsomolskie niekiedy nie umieją przyciągać młodzieży do działalności praktycznej, zastępują żywą pracę organizacyjną rezolucjami, efekciarstwem i krzykactwem.

W celu usunięcia tych niedociągnięć, należy polepszyć partyjne kierownictwo Komsomolu. Organizacje partyjne powinny wykazywać więcej troski o stworzenie niezbędnych warunków dla pracy wychowawczej i kulturalno-masowej z młodzieżą, zapewnić jeszcze bardziej aktywny udział komsomolców i całej młodzieży radzieckiej w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w całym życiu społeczno-politycznym kraju.

W dziedzinie pracy ideologicznej, Zjazd uważa za jedno z najważniejszych zadań przewyższenie oderwania propagandy od praktyki budownictwa komunistycznego. Należy ściślej związać naszą propagandę i agitację z zadaniami tworzenia bazy materialno-produkcyjnej komunizmu, zapewniania obfitości dóbr materialnych i kulturalnych, wzrostu komunistycznej świadomości obywateli, kładąc kres dogmatyzmowi i doktrynerstwu, obcym twórczym duchowi marksizmu-leninizmu. Zadanie propagandy polega nie tylko na tym, by wyjaśniać teorię marksizmu-leninizmu, lecz także na tym, by przyspieszać się do jej praktycznego wcielania w życie.

Zjazd stwierdza, że Komitet Centralny w porę przeciwstawił się próbom odstąpienia od generalnej linii partii w sprawie prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również przeciwko wprowadzaniu zamętu w ujmowaniu kwestii budowania socjalizmu w naszym kraju oraz w niektórych innych zagadnieniach teoretycznych.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu, aby nadal strzegł, jak oka w głowie, czystości teorii marksistowsko-leninowskiej, rozwijając ją twórczo w toku konkretnej walki o komunizm, na gruncie uogólniania nowego doświadczenia historycznego i faktów żywej rzeczywistości. Jednocześnie prowadzić należy z niesłabnącą siłą walkę przeciwko przejawom ideologii burżuazyjnej.

Zjazd podkreśla, że komunistyczne wychowanie ludzi pracy, a przede wszystkim młodego pokolenia, jest zadaniem niezmiennie doniosłym, i zobowiązuje organizacje partyjne, aby w tym celu pełniej i aktywniej wykorzystywały wszystkie środki wychowania ideologicznego: propagandę, agitację, prasę, radio, instytucje i organizacje kulturalno-oświatowe, naukę, literaturę i sztukę.

Zjazd wyraża przekonanie, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, uzbrojona w wielką naukę marksizmu-leninizmu, jeszcze ściślej zjednoczy pod swym sztandarem cały naród radziecki i doprowadzi go do nowych epokowych zwycięstw komunizmu.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów-mechaników z praktyką w dziedzinie remontów kotłów i maszyn parowych na stanowiska: kierownika technicznego, kierownika działu przygotowania robót oraz starszego technologa zatrudniają od 1 marca lub najpóźniej od 1 kwietnia 1956 r. **Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, Poznań, ul. Przemysłowa 39.** Warunki do omówienia na miejscu. K573

Praca

Pomoc domowa potrzebna. — Poznań, Stary Rynek 59/60 m. 6, wejście z Wrocławskiej 1. 2882g

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej na stałe. Poznań, Wojskowa 10, m. 11, od godz. 16-20, wejście z Grunwaldzkiej. 2936g

Kupno

Każda ilość kafla białych na wet z rozbiórki, kupię. Heller, Kościan, Szewska 7. 2780g

Maszyny dziewiarskie — wszelkie typy (zdekompilowane) kupię. Sommerfeld Poznań-Winogrody, Pszenna 6. 2910g

Sprzedaż

Motocykl dobrze utrzymany, kupię, dam radio adapter, dopłacię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 2916g.

Maszynę do szycia, chociaż starszy system, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 2924g.

Bransoleta złota, ca 55 g, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 2957g

Solidna bezdzielna małżonka (lekarz) poszukuje pokoju, pożądana dzielnica Grunwald, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 2020g.

Nieruchomości

Willi, ogród owocowy, zabudowanie gospodarcze (światło, gaz, woda). Oborniki Wlkp. Willi (wolne mieszkanie) o ogród owocowy, 1500 m² (światło elektryczne, woda), nadaje się na hodowlę zwierząt (u. terkiowych (przedmieście Poznania). Spiesznie, korzystnie poleca: Adamski, Poznań-Lazarz, Chłodna 3. 2674g

Domek z ziemią, blisko Poznania, przy dogodnej komunikacji, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 2813g.

Dom 20-izbowy (z wolnym mieszkaniem), ogrodem w mieście powiatowym, sprzedam. 90.000 zł, połowa 45.000 zł. Ofęba, Jarocin, Kilińskiego 2. 12709p

Parcelę willową oparkanoną, zadzwoniła, w okolicy Botani, sprzedam. Poznań, Rekossowskiego 39, m. 4. 2945g

Dnia 23 lutego 1956 r. zmarł

Bolesław Bukowski

advokat

członek Zespołu Adwokackiego w Gostyniu Wlkp.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

K574

RADA ADWOKACKA w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam gospodarstwo rolne ok. 10 ha, ładnie położone przy szosie, z zabudowaniami, 350 drzew owocowych, 20-letnich, 30 km od Poznania, 2 km od miasta powiatowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2880g.

Kierowcę taksówki, która nadjechała 17 lipca 1955. o godz. 12.30 na miejsce wypadku taksówki z rowerzystą, na szosie strzeszyńskiej, proszę o szybkie skontaktowanie. Drosik, Poznań-Śródka, Katarzyna 8. 2953g

Elegancka ślubna sukienka, wełna, kapkę do chrztu, wypożyczę, Poznań, Mickiewicza 11, m. 3a. 2831g

Koldry przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8, m. 14. 2834g

Lekarskie

Wróciłem dr. Lufiński, neurolog, Poznań, Libelta 1, tel. 49-66. Przyjmuje od godz. 16-17. 2917g

Różne

Obuwie na kaucuzku reperuję, nakładam nowe spody. Poznań, Ratajczaka 28, pracownia obuwia. 2692g

Dnia 23 lutego 1956 zmarł nagle mój najdroższy mąż i nasz najlepszy tatuś, śp.

Witold Mierzwiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina

Poznań, Ratajczaka 15/11. 2947g

Dnia 24 lutego 1956 zmarła po krótkiej chorobie moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nieodżałowana mamusia, droga córka, synowa, siostra, kuzynka i bratowa, śp.

Halina Waszakowa

przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 31. 2965g

Dnia 24 lutego 1956 zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, zwłęk, zięć i szwagier, śp.

Stefan Ratajczak

Przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 1 marca br. o godz. 8.45 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

W głębokim smutku pogrążone żona i rodzina

Poznań, Chwałkowskiego 22. 2972g

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Dnia 23 lutego 1956 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Franciszek Kowalski

przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W głębokim smutku pogrążone żona i rodzina

Poznań, Poznańska 74. Toruń, Elbląg, Niemcy, Francja. 2951g

Dnia 24 lutego 1956 zmarła po krótkiej chorobie moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nieodżałowana mamusia, droga córka, synowa, siostra, kuzynka i bratowa, śp.

Halina Waszakowa

przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 31. 2965g

PLAN którego... nie wolno przekroczyć

48 asystentów Zakładów Mięsnych w Obornikach kontraktujących trzode chlewną ma nałożony ilościowo plan, którego... nie wolno przekroczyć. Takie jest podobno zarządzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.

Chłopi kontraktujący trzode bekonową nie mogą zakontraktować wszystkich bekonów, chociażby odpowiadały one posiaćanemu typowi. Asystenci są zmuszeni niejednokrotnie odmawiać kontraktów ze względu właśnie na ten „hermetyczny” plan, a chłopi tracą przez to wiele korzyści: premie paszowe i węglowe.

Pewnie, można kontraktować sztuki mięsno-słoninowe, ale tylko jako sztuki ponadplanowe...

Czyż więc z korzyścią dla rolników oraz dalszego rozwoju hodowli nie należałoby tego zarządzenia zmienić? (kt)

Pomogli listonoszom

Opady i zasypy śnieżne utrudniają pracę wiejskim listonoszom. W powiecie szamotulskim, międzychodzkiem i czarnkowskim z pomocą listonoszom pospieszyli przydziały rad narodowych, które pracownikom urzędów pocztowych dostarczały podwód. Stanowi to duże ułatwienie w pracy listonosza i zapewnia sprawne oraz terminowe doręczanie przesyłek pocztowych.

112 procent

Zakłady porcelany w Chodzieży wykonywały plan produkcyjny za miesiąc styczeń w 112 proc. Osiągnięcie to jest zasługą pracowników, które zrealizowały zobowiązania podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet i II Kongresu Ligi Kobiet. (S. M.)

Lepiej, ale jeszcze niezadowolająco

Prezydium PRN we Wrześni obradowało ostatnio nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym. W ub. roku ilość przekroczeń nie zmalała w porównaniu do 1954 r., jednak, wykryto ich o 65 proc. więcej. Nie zanotowano natomiast wcale bandytyzmu, ani też przestępstw politycznych.

Plagą mieszkanców powiatu są kradzieże rowerów, często zachodzą również wypadki nie-



Ekipa artystyczno-propagandowa z Prezydium PRN w Szamotulach z uroczystym programem, opracowanym przez Oddział Kultury, odwiedziła między innymi Spółdzielnię produkcyjną w Buzszewie oraz wystąpiła przed mikrofonem radiowęzła w Szamotulach. Kierownikiem ekipy jest przewodniczący Kola ZMP Jerzy Moroz. (S. H.)

ECHA naszych notatek

Poznańskie Przedsiębiorstwo Aptek wyjaśnia, że stara się o uruchomienie we Wrześni drugiej apteki. Prezydium MRN przyrzekło na ten cel przydzielić odpowiedni lokal. Dotychczas przyrzeczenia tego nie spełnione, chociaż termin przydziału upłynął 1 stycznia br. W związku z tym Oddział Września Pozn. Przedsiębiorstwa Aptek złożył zażalenie do Woj. Zarządu Handlu Prezydium WRN w Poznaniu.



Małe dziecięce stópkę często zapadają się w głęboki śnieg. Choć droga niełatwa, ale za to jakże przyjemny będzie zjazd saneczkami...

Fot. — K. Przychodźki

Dyskusja w Drawskiej Odlewni nie ustaje

(Od naszego współpracownika)

Twórca dyskusja nad projektem planu 5-letniego i środkami, gwarantującymi jego wykonanie, trwa nadal w wielu zakładach przemysłowych. Nad planem dyskutuje również załoga Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawskim Młynie. Każdy pracownik czuje się w pełni odpowiedzialny za przebieg i wyniki produkcji. Toteż ciekawe spostrzeżenia, słuszne uwagi i wnioski zmierzające do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia toku produkcji napływają często do Zakładowej Komisji Problemowej.

Przed załogą Odlewni stoją poważne zadania. Wytuczne V Plenum KC PZPR wskazuje konieczność szerokiego rozwoju produkcji rolnej. Z tym zagadnieniem wiąże się bezpośrednio mechanizacja uprawy — a więc dalszy rozwój środków produkcji — maszyn rolniczych.

Drawska Odlewnia jest właśnie jedyną w kraju placówką, która zaopatruje wszystkie zakłady Przemysłu Maszyn Rolniczych w potrzebne odlewy. W roku 1960 roczna produkcja odlewów będzie przewyższać

produkcję z roku 1956 o 43 procent.

Już pierwsza dyskusja pracowników Odlewni dała dużo pożytecznych materiałów.

Pracujący przy odlewach Orzechowski, Franciszek Cessa i Sylwester Tarczyński za najważniejszy problem uważają dalsze zmechanizowanie zakładów. „Jeżeli przeprowadzi się projektowane założenie pneumatycznych formierek, inсталację transportera w dziale odlewni, budowę nowej wyżarzalni i mechanizację segregowania przy jednoczesnej dbałości o dalsze szkolenie kadr fachowych — mówią dyskutanci — nie tylko wykonamy, ale i przekroczymy nasze zadania.”

Pracownicy modelarni i narzędziowni — Józef Nawrot, Brunon Kalina i Jan Zuk — stwierdzają konieczność powiększenia ilości obrabiarek i dobrych, nie psujących się narzędzi.

Mocno też przydałyby się w poszczególnych działach — dla podniesienia warunków higieniczno-sanitarnych — umywalnice, szatnie a także i ustępy.

Dyskusja w zakładach Odlewni nie ustaje. Wpływają coraz to nowe pomysły i projekty. Główna komisja problemowa otrzymała już 37 wniosków, m. in. dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. I tak np. szlifierz Kazimierz Kubis proponuje zbyt słabo działający w jego hali wyciąg pyłu zastąpić nowym, silniejszym.

Władysław Olander z działu kontroli technicznej domaga

ORMO pierwszy pomocnik milicji

Obok MO, duży wkład w utrzymaniu ładu i bezpieczeństwa publicznego posiada ORMO. Członkowie tej organizacji czas wolny od zajęć zawodowych poświęcają na bezinteresowny udział w pracy milicji. Spośród wyróżniających się ORMOWców w Pile należy wymienić Hryczeniuka, Urzyckińskiego, Zubbeego, Celebańskiego, Wylęgałę i Lewickiego. W ubiegłym roku 350 członków ORMO w tym mieście 350 razy pełniło służbę. (Ko)

GŁOS SPORTOWY

„Pytyjskie” wyjaśnienie

Motto:

„Siekiera, motyka, za dwa lata
Łać już mamy Węgra brata!
Trzeba by najpierw mu —
Psiakrew —
Posłać nasz GKKF!”

Centralizacja międzypaństwowych imprez w stolicy oraz traktowanie przy rozdziale poważniejszych zawodów Poznania jak ubożego krewnego — to już bardzo oklepany temat.

Ponieważ jesteśmy wyznawcami zasady „kropla draży skały” — od czasu do czasu próbujemy przypomnieć wiadomym sportowcom, że poznaniacy chcieliby również niekiedy oglądać najbardziej atrakcyjne spotkania.

W listopadzie ub. roku pisaliśmy więc o pominięciu Poznania przez Sekcję I-a GKKF w kalendarzyku imprez międzynarodowych, a 3 XII opierając się na wywidzie przeprowadzoną przez „Sport” z przewodniczącym SPN — Ryłskim, w notatce pt. „Historia powtarza się” donosiliśmy, że w 1956 r. w Poznaniu nie odbędzie się ani jedno spotkanie międzypaństwowe.

Sekcja I-a nie daje do dziś znaku życia, natomiast piłkarska udzieliła nam odpowiedzi, którą pozwalamy sobie zacytować:

„W związku z artykułem zamieszczonym w nr 258 z dnia 3 XII 55 Waszego Wydawnictwa, Sekcja Piłki Nożnej wyjaśnia, że przewodniczący Sekcji ob. Ryłski, udzielając wywiadu przedstawicielowi „Sportu”, potraktował to jako zapoznanie czytelników z planami i projektami Sekcji, a nie jako już ustalony i zatwierdzony kalendarz spotkań międzypaństwowych.

Dla wiadomości redakcji podajemy, że kalendarz nie został jeszcze zatwierdzony przez Kierownictwo GKKF i nastąpił już w nim pewne zmiany zarówno odnośnie terminów jak i przeciwników.

Naczelnik
Wydawnictwa Piłki Nożnej
Łysakowski Ryszard.”

Dla nikogo nie ulegało chyba wątpliwości (nawet dla kierowników polskiego piłkarstwa!), że cho-

Sportowcy POM-ów będą otoczeni opieką

Dotychczasowy rozwój kultury fizycznej w placówkach podległych Ministerstwu Rolnictwa, szczególnie zaś w POM i przedsiębiorstwach TOR, nie nastrojał zbyt optymistycznie. Sportowcy tego pionu często borykali się z trudnościami na co z olimpijskim spokojem pa trzyły niektóre dyrekcje.

Ministerstwo Rolnictwa doceniając niezadowolające warunki rozwojowe LZS przy POM wydało ostatnio zarządzenie, które powinno na tym odcinku wprowadzić szereg istotnych zmian.

W myśl tych postanowień dyrektorzy zakładów pracy po winni otoczyć opieką LZS poprzez współpracę przy organizowaniu działalności koła, po moc w budowie urządzeń sportowych i wykonywanie przez zakłady pracy sposobem gospodarczym sprzętu sportowego. Dyrekcje zobowiązane są ponadto do udzielania sportowcom pomocy finansowej.

„Dyrektorzy centralnych za rządów — czytamy na zakończenie w uchwale — winni zwracać uwagę, aby dyrektorzy zakładów pracy zajmowali się sprawą rozwoju kultury fizycznej i sportu wśród załóg robotniczych i traktowali to jako jeden z warunków troski o człowieka.”

Tłoczyński w GWKS

Członek dwukrotnego drużynowego mistrza Polski w tenisie ZS Gwardia — Poznań Ksawery Tłoczyński opuścił w tych dniach Poznań zasilając barwy stołecznego CWKS (x)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redakcja, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39, dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 640-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (noctny) — 629-52.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę indywidualną w wysokości 15 zł kwartalnie, 30 zł półrocznie, 60 zł rocznie przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Biurowo ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30, w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-7-419



Dzień Harcerskiego Prawa był wielkim przeżyciem dla wielu dziewcząt i chłopców. Na uroczystych zbiorach harcerze zapoznali się z nowym przyrzeczeniem. Reszta dnia upłynęła im na milej zabawie.

Na zdjęciu: fragment uroczystości harcerskiej w kórnickiej szkole podstawowej. Fot. (2) „Głos”

Kina

KALISZ: Wolność — „A jednak żyjemy”; Stylowe — „Podhale w ogniu”; OSTROW — Przewodnik — „Kochajmy własne żony”; Słobice — „Biała grzywa”; GNIEZNO: Polonia — „Księżniczka Mary”; ŁECH — „Dzieci Hiroshimy”; LESZNO: Sportowiec — „Mały utęklonier”

Radio

PROGRAM I — Fala 1322 m
13 — skrzynka ogólna PR, 13.25 — melodie do tańca, 14.05 dla wsi, 15 — na fali humoru i satyry, 15.30 — H. Wileński: Koncert skrzypcowy fis-moll, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod., 16.20 — słuchowisko dla dzieci, 17.20 — dla każdego coś miłego, 18.30 — scena polska, 19.30 — na pięciolinii, 20.25 — gra ork. taneczna, 21 — wesoły kramik, 21.15 — mistrzowie estrady, 22 — ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 — muzyka taneczna
Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23

dzi nam o miejsca spotkań, a nie o terminy i przeciwników. Wierząc nam, ob. Łysakowski, że jest dla nas, poznaniaków, sprawą raczej obojętną, czy mecz Polska-Bułgaria odbędzie się 15 VI czy 9 X, natomiast interesuje nas, czy wiadomości zawodów będzie Poznań czy Warszawa.

Oczywiście, że wolimy oglądać piłkarzy węgierskich niż np. albańskich, ale nie mamy tak wygórowanych ambicji, aby sięgać po imprezy będące gwoździem sezonu.

W każdym razie odpowiedź SPN GKKF nie można uznać za poważną. Dlatego korci nas, aby pokwitować ją ripostą w tonie Żaluckiego (patrz motto). Cóż, dziennikarze sportowi nie posiadają jednak uprawnień (jeśli to tak można nazwać) satyryka, który deformuje rzeczywistość, aby tym wyraźniej ukazać i napiętnować zło. Ograniczymy się więc do stwierdzenia, że „pytyjska” odpowiedź SPN GKKF stanowi dowód niezbyt łaskawej polityki kierowników naszego piłkarstwa wobec tzw. prowincji.

M. Łuczak

*) Marian Żalucki: „Krakowski dziennik bez obłonek” w zbiorze pt. „Uścizny, Muzy”, Wydawnictwo Literackie, Kraków, r. 1955.

Sukcesy wielkopolskich bokserów

Do przedbojów indywidualnych mistrzostw Polski juniorów w Zielonej Górze wystąpili reprezentacje Szczecina, Łodzi-miasta, Zielonej Góry i Poznania. W pełnym składzie wystąpili jedynie pięściarze wielkopolscy, obsadzając wszystkie wagi od papierowej do ciężkiej.

W pierwszym dniu walczyło siedmiu reprezentantów naszego okręgu. Wszyscy wyszli z pojedynków zwycięsko. Są to następujący pięściarze: Gierczyk (Budowlani), Broniś (Pol. — Leszno), Olczak (Włókniarz — Kalisz), Rajewski (Osirovia), Kaz. Grochowiak (Pol. — Leszno), Dudzik (Pol. — Leszno) i Borowiecki (Warta).

Broniś, Dudzik i Borowiecki zakwalifikowali się już do finałów. Jednocześnie przedboje bokserkie odbywają się dla pozostałych reprezentacji wojewódzkich w Opolu, Lublinie i Olsztynie.

Półfinały i finały mistrzostw odbędą się w Szczecinie w dniach od 17-18 marca br. (p)

Polscy pięściarze jadą do Szwecji

27 bm. wyjeżdża do Szwecji reprezentacja CRZZ. W polskim zespole znaj duje się trzech Wielkopolan — Kaczmarek (Budowlani — Poznań) i Grzelak (Włókniarz — Kalisz) oraz trener Warty — Majchrzycki. Pozostali pięściarze rekrutują się przeważnie z bielskiej Sparty. W kraju Haegga nasi bokserzy rozegrają 3 spotkania a przeciw nikami ich będą zawodnicy szwedzkich klubów robotniczych.

Powrót do kraju przewidziany jest około 14 marca. (l)

Odznaczenie Gronia — Gąsienicy

Przewodniczący GKKF W. Reczek na podstawie uchwały Rady Ministrów z 7 lipca 1954 r. odznaczył narciarza Gwardii Franciszka Gronia Gąsienicę srebrnym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe” za zdobycie brązowego medalu w kombinacji klasycznej na VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Bułgaria 18 zespołem Wyścigu Pokoju

18 reprezentacją kolarską zgłoszoną do IX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga jest zespół Bułgarii, który wygrał ostatnio Wyścig Do-okoła Egiptu.